

**Łódź****CENA NUMERU****20 gr.****Cena prenumeraty****w Łodzi**

Mieś. z dod. ilustr. 5 zł

Dla robotników 4 zł

Odnosz. do domu 30 gr.

Mieś. z dod. ilustr. 6 zł

Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.

**XXXIII r.****Istotna.****Redakcja i Administracja****w ŁODZI****Al. Kościuszki 41****TELEFON 28****Konto P.K.O. 60594**

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

**1929 r.****Numer dzisiejszy składa się z 12 stron**

# ROZWÓJ

**Czwartek, 14-go listopada****Nr 316****1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi Splendid Narutowicza 20****Dziś Wielka Premjera Nowa Era w Kinematografii**

Rekord powodzenia ekranów amerykańskich i europejskich — Muzyka kompozycji Jeroma Rerna i słowa Oskara Hemmentema ujęte w całość i dostosowane do filmu przez naszego rodaka Józefa Czerniawskiego, obejmują cudną melodje wyk. przez oryginalne chóry muzyżskich rewelersów

**STATEK KOMEDJANTÓW (Shew Boat) Wielki film****LAURA LA PLANTE Role główne JÓZEF SCHILDKRANT****Helena Morgan****Jull Blidsve**

którzy odśpiewują wzruszające pieśni.

Ilustracja muzyczna wykonana przez wielką symfoniczną orkiestrę teatru Zugfelda w New Jorku.

Obraz powyższy wytwórni Universal Pictures Corporation, jest wyświetlany na aparatach dźwiękowych światowej sławy firmy Westem Electric Company Ltd. — New Jork Londyn, które nie mają nic wspólnego z nieudolnymi naśladownictwami, jakie były w użyciu krótki czas w kilku kino-teatrach w Polsce. — Wejście tylko na początki seansów. Po rozpoczęciu sala dla publiczności będzie zamknięta. — Wszelkie passe-partouts i bilety ulgowe nie ważne. —

Ceny miejsc: III — zł. 2, II — zł. 3, I — zł. 4, — Łoże — zł. 5.

## Układ czy wyprzedają?

Mieliśmy dosyć czasu potem, aby przyzwyczaić się do różnych gaff i lapsusów popelnianych chronicznie przez rząd polski.

Ale ostatnie nasze, tak głośno otrąbione wygrana, mianowicie układ handlowy polsko-niemiecki, należy do tego rodzaju historycznych zwycięstw, że jeszcze jedno takie — a już po nas.

Jak się ta nieprawdopodobna historia, z prawdziwego zdarzenia przedstawia, postaramy się wyjaśnić, możliwie krótko, naszym czytelnikom.

Rząd niemiecki naliczył sobie miliard złotych należności od Polski, wśród tego miljarda znajdują się takie pozycje, jak utrzymanie wziętych sił z Polski jeńców.

Rząd polski naliczył sobie trzysta milionów złotych należności od Niemiec, a jak dokładnie były te obliczenia zestawione dowodzi fakt, że w tych obliczeniach zapomniano drobnotki jakichś głupich 857 milionów złotych za same maszyny i bawełnę zrabowaną przez Niemców w Łodzi. O innych okręgach nic nam narazie nie wiadomo, ale zdaje się, że o nich ten nie zapomniano, zapomnieć.

Po tak starannem przygotowaniu materiału, powołując się na Younga, czy innego świętego dolarowego — darowano sobie wzajem te sumy.

Ale mniejsza o to — tu mamy — tylko do czynienia z ogromnymi stratami materialnymi do których, dzięki stosunkom z polskim fiskusem — mogliśmy się już przyzwyczaić.

Ale druga część układu polsko-niemieckiego nosi charakter wybitego blamażu politycznego, pachnie wprost głośnym skandalem.

Mianowicie, rzekamy się tam dobrowolnie przyznanego nam przez traktat wersalski prawa pierwokupu osad niemieckich, i kopalni górnośląskich, a po drugie prawa likwidacji

licznych kolonji niemieckich.

Kolonje niemieckie powstały jak wiadomo przed wojną — i są rezultatem hakaty-stycznej działalności „Ostmarkvereinu”.

Uchwalono wówczas prawo wywłaszczenia większych majątków, które rozparcelowano między kolonistów niemieckich, a obywateli polskich wyrzucano na bruk uliczny.

Dzisiaj to samo robi się przy „reformie rolnej” — no ale tu jest przynajmniej ta pociecha, że ten ustawowy sznur na szyję zakładamy sami sobie.

Otóż wracając do rzeczy — z czasów tej przymusowej kolonizacji niemieckiej — pozostało około 60 tysięcy takich kolonji niemieckich na Pomorzu i w Poznańskim, które stanowią, rzecz ogólnie znaną, awangardę niemieckiej „Reichswehry”.

W interesie polskiej racji stanu, w interesie polskich chłopów bez ziemi, w interesie wreszcie bezpieczeństwa państwa, należałoby copędzej zlikwidować te macki niemieckiego „Generalstabu” i groźnego „Drang nach Osten”.

Czem są koloniści niemieccy dowiodła jasno wszechświatowa wojna. W Belgji znaleziono zgóry przygotowane betonowe fundamenty pod ciężkie armaty, ukryte pod figowym listkiem kłozetu lub klepiska w stodole spokojnego kolonisty niemieckiego.

A ostatnie aresztowania w Bydgoszczy wśród harcerzy i osadników niemieckich — czyż nie są groźnym ostrzeżeniem czem jest dla Polski ta napozór, Bogu ducha winna, klasa ludzi?

I zastanówmy się nad godnemi liry Homera łamańcami rozumu państwowego Polski: tulimy do łona półmiljona najgorszego gatunku kanalfi bolszewickich i dajemy im obywatelstwo polskie, gdy tymczasem wysyłamy

do Francji pół miliona najzdrowszego elementu robotniczego.

Albo dla odmiany rujnujemy największe warsztaty rolne, parcelujemy najlepiej zagospodarowane polskie majątki, aby je rozkolonizować między chłopów — ale darowujemy Niemcom 60 tysięcy gospodarstw, które mogłyby dla polskości na kresach i dla bezpieczeństwa wojskowego oddać wprost nieocenione usługi.

I to dzisiaj, kiedy wrzaski niemieckie o rewizje granic Polski rozlegają się od Pirenejów aż do Bałtyku i kiedy zyskują oni do tych hałasów realną podstawę w postaci sześćdziesięciu tysięcy gospodarstw i olbrzymich dóbr na Śląsku Górnym, wykupu których rzekł się wspaniałomyślnie, już dzisiaj, rząd Rzeczypospolitej.

Mamy wrażenie, że nasze państwo nie powinno być salą licytacyjną — gdzie wszystko jest do sprzedania, a gromkie hasła sanacji nie powinny być jednoznaczne z wyprzedają w rumel najistotniejszych interesów Polski.

Taki rząd Brianda we Francji, wywalił się o zamiar zbyt wczesnego opuszczenia Nadrenji, co zresztą w kilka lat i tak nastąpić musi.

U nas, p. min. Spraw Zagranicznych, jego urzędnicy nie chcą, czy nie mogą zrozumieć tych elementarnych zasad, iż negocjacji celnych nie można w żadnym wypadku dopuszczać momentów politycznych, jakim jest niewątpliwie kwestja kolonizacji niemieckiej — i to im uchodzi płazem. A czas żebyśmy przyszli do przekonania, że samobójcza polityka państwa — nie powienna być jedyną zaletą p. Ministra Spr. Zagranicznych.

Corzej bo nie tylko nikt tego nie chce zrozumieć — że podpisałismy umowę, której następstwa dla Polski wprost grożą jej bez-

pieczeństwa, sankcjonują germański gwałt i rozbić, tysiące polskich majątków i ognisk rodzinnych przez kanibalów z niemieckiej Komisji Kolonizacyjnej.

Czyż może być lepsza i jaskrawsza ilustracja do słów: „Nie damy ziemi skąd nasz

ród”? Czy można liczyć, że w czasie wojny twierdzą nam będzie każdy próg — kiedy już podczas pokoju, w stolicy Polski, sprzedajemy niemcom za miskę soczewicy, każdą strzechę która prawnie i moralnie nam się należy.

A. S.

## NOWE PRĄDY WYCHOWAWCZE

Twierdzenie, że młodzież jest przyszłością narodu, stanowi jedną z niewzruszalnych prawd życia społecznego. Wciąż na różne tony odmieniane nie stało się frazesem i w niczem bez względu na czas nie traci na swej aktualności.

Musimy inaczej wychować nasze dzieci i młodzież.

Musimy je inaczej wychować. Tem bardziej, że żyjemy na wulkanie ustawicznie działającego postępu. Inaczej chowało się dzieci przed tysiącem, przed stu, nawet przed dwudziestu pięciu laty, a inaczej dziś. Zmieniamy programy i metody pracy aby wychować młodzież odpowiednio do warunków i konieczności życia.

Szkola jest najważniejszym czynnikiem w wychowaniu młodzieży i dlatego stanowi jeden z najważniejszych przedmiotów troski społecznej. Rezultaty nauki i wychowania szkolnego wciąż jeszcze uważamy za niedostateczne. To też coraz nowe powstają metody pracy. Na Kongresie Nowego Wychowania odbytym przed paroma miesiącami w Kopenhadze, wybitnie zarysowało się kilka nowych metod w nauczaniu, a każda posiadająca pewne wartości, poparta rezultatami doświadczeń.

Pośród całego szeregu nowych metod na uwagę zasługuje odosobniony zgoła typ szkoły, nie mający dotąd precedensu ani od powiednika w całym świecie. Szkoła ta powstała z inicjatywy jednostek i — po paru latach istnienia — wykazuje się podobno znakomitymi wynikami zarówno w dziedzinie wyuczania, jak i wychowawczej.

Szkoła ta założona została na wyspie Scharfenberg położonej na środku jeziora Hegel pod Berlinem. Była to wyspa zupełnie niezamieszkała. W roku 1922 z kilku berlińskich zakładów naukowych wyruszyło na nią trzech ożywionych jedną myślą, nauczycieli i 21 uczniów. Zamierzano ich było założyć na wyspie tej specjalnej szkoły, która umożliwiłaby młodzieży pełny roz-

woj w pracy, prowadzonej na łonie natury.

Stare budynki jakie na wyspie tej znalaziono, zostały naprawione i uzupełnione. Powstały tym sposobem zupełnie odpowiednie do użytku domy, stajnie i stodoły. Sprzęty domowe sporządzone zostały przez „eksploatatorów” wyspy. Wzięto się następnie do uprawy roli zaprowadzenia żywego inwentarza itp. robót.

Słowem na podberlińskiej wyspie zaprowadzono prawdziwą farmę, dysponującą 15 morgami gruntu.

Po pięciu latach pracy inwentarz farmy składa się z 5 dojnych krów, 2 jałówek, 30 świń, wylęgarni na 500 kurcząt.

Uczniowie są samowystarczalni, nie otrzymują z domu żadnych zapomóg. To też praca fizyczna na farmie jest nie tylko punktem programu szkoły, ale zarazem i koniecznością życiową. Z pracy tej chłopcy pokrywają niezbędne swoje wydatki.

Rezultaty siedmioletniej pracy tej szkoły mają być znakomite. Program przewiduje prócz przedmiotów nauczania, obszernie objęte wychowanie fizyczne, pracę na roli, samodzielne zaspakajanie wszelkich potrzeb życiowych, absolutny brak służby domowej itp.

W systemie nauczania wprowadzono ogromne reformy. Przedewszystkiem zniesiono podział na klasy, tworząc natomiast dwie tylko grupy, niższą i wyższą. W każdej grupie nauka trwa zasadniczo trzy lata.

Do niższej grupy wstępować może młodzież po ukończeniu lat 13-tu. W ciągu 3 lat pracy w każdej grupie uczniowie dowolnie dzielą i przerabiają materiał, zatrzymując się nad poszczególnymi działami krócej lub dłużej, zależnie od stopnia zdolności i zainteresowań. Zniesiono stopnie i cenzury. O przejściu z grupy niższej do wyższej decyduje sam nauczyciel ustawicznie współpracujący z młodzieżą. Zależnie od zdolności młodzież przebywa dłużej lub krócej w każdej grupie.

## Katastrofa samolotu pocztowego

Z Bar-le-Duc donoszą, że samolot pocztowy linii komunikacyjnej Paryż — Praga, lądując pośpiesznie z powodu burzy, wpadł na drzewa i roztrzaskał się. Dwaj lotnicy, prowadzący aparat, zabili się na miejscu.

Wprost niepokojącym się staje wzrost liczby katastrof lotniczych ostatnimi czasy.

## Światowa flota handlowa

Na początku bieżącego miesiąca we wszystkich stoczniach świata znajdowały się w budowie okręty handlowe o ogólnej pojemności 2.369.000 ton.

Z tego przypadało na Anglię 1.450.000 ton, na Niemcy 335.000 ton, na Holandję 224.000 ton, na Japonię 157.000 ton, na Francję 136.000 ton, na Rosję, Szwecję i Stany Zjednoczone po 112.000 ton.

System ten, jak widzimy, ogromnie jest podobny do systemu daltonskiego.

Każdego wykładu słuchać może każdy uczeń, niezależnie od stopnia zaawansowania w danym przedmiocie. Tym sposobem w ciągu trzech lat pracy w jednej grupie uczeń parokrotnie może przepracować dany przedmiot, odpowiednio rozszerzając w miarę swych zainteresowań jego zakres.

Plan pracy ułożono w ten sposób, że jeden tydzień poświęcono przedmiotom humanistycznym, drugi matematyce i przyrodzie, trzeci — językom. To pozwala zachować ciągłość w pracy i umożliwia pogłębianie kwestyj, wynikających w toku nauki.

Nauczyciel pracuje z młodzieżą 2 godziny dziennie, poczem młodzież w małych grupach samodzielnie przerabia i opracowuje poszczególne zagadnienia, dysponując dużymi pomocami naukowymi. Każda lekcja, trwająca 30 minut, odbywa się w formie rozmowy na wyznaczony temat.

Młodzież, nauczyciele i rodzice tworzą gminę szkolną, która stanowi władzę przewodzącą, regulującą życie na wyspie.

Najważniejsze rezultaty tego nowego typu szkoły sprowadzają się do znakomych stosunków pomiędzy nauczycielami a młodzieżą, oraz do tak świetnej znajomości przedmiotów, jakiej nie wykazują nigdy uczniowie normalnej szkoły średniej.

Szkołą tą ogromnie zainteresowało się niemieckie ministerjum oświaty i zamierza uruchomić kilka podobnych szkół.

—000—

„ODEON”  
Przejazd № 2

Najnowsza  
produkcja

„WODEWIL”  
Główna № 1

„CORSO”  
Złotona № 2

REWELACYJNY FILM

z **Harry Peelem**

w salonowym sensacyjnym filmie p. t.

**HANDLARZE DUSZ**

UWAGA Wyświetlają kinoteatry „ODEON” i „WODEWIL” jednocześnie, UWAGA

**Jack Hoxie**  
**Joe Bonomo**  
**Józefina Hill**

w sensacyjno-awanturycznym filmie p. t.

**DJABELSKI**  
**WĄWÓZ**

Nadprogram F A R S A.

## Wichry nad Anglią

LONDYN, 12. 11. — Nad Anglią szalała wczoraj ponownie gwałtowna burza połączona z obfitą ulewą. Siła wichru w ciągu dnia wahała się od 90 do 100 kilometrów na godzinę. Po północy wiatr wzmożił się do 125 klm. na godzinę.

W ministerstwie lotnictwa obawiano się o los sterowca „R 101“ zakotwiczonego u masztu w Cardington. Sterowiec i maszt,

które przedwczoraj przeszły przez silną burzę i tym razem oparły się naporowi orkanu. Władze podjęły przygotowania na wypadek zerwania sterowca z masztu, cała załoga znajdowała się w komplecie na pokładzie.

Wskutek burzy ustała komunikacja przybrzeżna i lotnicza, statki kursujące na Kanale przybyły z wielkimi opóźnieniami.

## Zmarła siostra Wilhelma

BERLIN, 13.XI. Donoszą z Bonne, że dziś około godziny 7-ej rano zmarła siostra ex-kaizera pani Zubkow.

Zmarła, z domu księżniczka Wiktorja pruska, urodziła się 12 kwietnia 1866 r. W swojej młodości była zaręczoną z b. panującym księciem bułgarskim Aleksandrem Battenberskim, lecz małżeństwo to nie doszło do skutku z powodu sprzeciwu Bismarcka, który obawiał się nieprzychylnego wrażenia, jakie związek ten mógł wywrzeć na dworze rosyjskim. Jak wiadomo bowiem, księżę Aleksander musiał ustąpić z Bułgarii na wyraźne żądanie rządu rosyjskiego.

W 1890 roku ks. Wiktorja poślubiła księcia Adolfa Schaumburg-Lippe, który zmarł w 1916 roku. Przed dwoma laty 60-letnia księżna wyszła po raz drugi za mąż za 30-letniego emigranta rosyjskiego Aleksandra Zubkowa. Małżeństwo to ośmieszyło całą b. dynastję pruską oraz spowodowało materialną ruinę księżnej.

Przed kilku miesiącami księżna Wiktorja wszczęła kroki rozwodowe przeciwko Zubkowowi, który przebywa obecnie w Luksemburgu i ma w najbliższym czasie udać się w charakterze barmana do jednej ze sto lic bałkańskich.

## Rząd robotniczo - włościański zwycięża włościan i robotników

„Komunist“ donosi, że w okręgu połtawskim na Ukrainie: specjalny oddział G. P. U. stoczył bitwę z oddziałem powstańców ukraińskich atamana Honty.

47 powstańców wzięto do niewoli i rozstrzelano, sam zaś Honta z resztą powstańców ukrył się w okolicznych lasach.

Oddział powstańczy Honty napadał na urzędy sowieckie w przeciągu kilku lat i jest postrachem dla komunistów tej okolicy. Władze sowieckie nieraz już zarządzały pościg, aby zlikwidować Hontę, który dotychczas pozostaje nieuchwytnym.

## Niemiecka agitacja na Śląsku

KATOWICE, 13.11. — W prasie niemieckiej czytamy, że wszyscy pastory niemieccy na G. Śląsku w dniu święta niepodległości usunęli się od odprawiania nabożeństw.

W kościołach ewangelickich niemieckich na G. Śląsku nie odbyło się z tego powodu ani jedno nabożeństwo.

Zbór ewangelicki w Pszczynie posunął

się nawet do uchwały, aby w przyszłości żadnych nabożeństw z okazji świąt narodowych nie odprawiać.

Zuchwały wybryk pastorów niemieckich wywołał oburzenie wśród Polaków-ewangelików. Do wojewody udała się delegacja ewangelików-Polaków z protestem przeciwko prowokacji niemieckich pastorów.

## 2000 - na Wyspie Sołowieckiej

RYGA 13.11 Donoszą z Helsingforsu, że według wyników przeprowadzonego przez władze fińskie dochodzenia z pośród 18 zbiegów z katorgi sołowieckiej, dwunastu jest ukraińcami. Zostali oni zesłani na wyspy Sołowieckie jako podejrzani o przynależności do ukraińskich organizacji niepodległościowej.

Według opowiadań zbiegów ukraińskich ostatnio przybyły na Wyspy Sołowieckie dwa

nowe transporty złożone 2000 Ukraińców, aresztowanych przez G. P. U., w związku z naprężoną sytuacją na Ukrainie.

Fiński Czerwony Krzyż otrzymał zawiadomienie telegraficzne od przedstawicielstwa przebywającego na emigracji urzędu ukraińskiej republiki ludowej, że do Finlandji wyjechał specjalny delegat ukraiński, który ma zaopiekować się zbiegami ukraińskimi.

## Doniosła reforma państwowa

Sąd Najwyższy rozpatrując spór, jaki wynikł pomiędzy właścicielem jednej z pierwszorzędných restauracji warszawskich, a przedstawicielami Państwowego Monopolu Spirytusowego, o sprzedaż wódki monopolowej „wyborowej“ w karaweczkach w lokalu restauracyjnym, orzekł, że restauratorzy mają pra-

wo sprzedawać wyroby monopolowe gościom jedynie tylko w kieliszkach lub z oryginalnych flaszek z etykietą monopolową.

Przelewanie wyrobów monopolowych do innych flaszek albo karawek jest niedopuszczalne i podlega karze, wymierzanej przez władze skarbowe.

## Kat strofu na morzu

LONDYN 13. 11. W związku z szalejącą nocy dzisiejszej straszną burzą, wielki parowiec włoski „Nimbo“ wpadł na mieliznę w pobliżu Brighton.

Gdy otrzymano sygnały S. O. S., przystąpiono natychmiast do akcji ratowniczej, która jednak była wskutek warunków atmosferycznych niezwykle utrudniona. Łodzie ratunkowe nie mogły z powodu burzy zbliżyć się do statku, wobec czego wyrzucono liny, zapomocą których załoga w liczbie 20 osób opuściła zagrożony statek. Jednakże kapitan statku wraz z 9 marynarzami pozostał, aby pracować przy pompach. Woda bowiem wdarła się do statku, któremu groziło zatonięcie. Jednak z powodu znacznego pogorszenia się pogody kapitan oraz jego towarzysze, musieli wskutek rozkazu władz portowych udać się na ląd. Straty, wyrządzone przez burzę, są bardzo znaczne.

### Urzędowa giełda warszawska

#### WALUTY i DEWIZY.

Dolary	8,9025
Londyn	43,4875
N. Jork	8,8975
Paryż	35,11
Szwajcaria	172,81
Sztokholm	239,52
Włochy	46,70
Wiedeń	125,38
Belgia	124,75
Holandja	359,93
Praga	26,41

#### GIEŁDA ZBOŻOWA.

##### P O Z N A N.

Zyto	24,50—24,80
Pszenica	39,00—39,50
Jęczmień przemiałowy	24,50—25,00
Jęczmień browarowy	27,00—29,00
Owies	23,75—24,75
Mąka żytnia	39,00
Mąka pszenna	62,00—66,00
Otręby żytnie	14,50—14,75
Otręby pszenne	17,00—17,50
Rzepak	74,00—76,00
Groch polny	38,00—42,00
Groch Victorja	50,00—57,00
Groch Folgera	42,00—47,00
Usposobienie	spokojne

Do akt Nr. 2738, 2739, 2940 1929 r.  
**O G Ł O S Z E N I E**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi VII rewiru STEFAN GORSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Siekiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 26 listopada 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Magistrackiej pod Nr. 14 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Stanisława Stachnika składających się z mebli ocenionych na sumę 680 zł.

Łódź, dnia, 6 listopada 1929 r.

Komornik

STEFAN GORSKI

Do akt Nr 3294 1929 r.  
**O G Ł O S Z E N I E**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi VII rewiru STEFAN GORSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 9 grudnia 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Magistrackiej pod Nr. 20 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Andrzeja Zeligowskiego składających się z mebli ocenionych na sumę 500 zł.

Łódź, dnia 5 listopada 1929 r.

Komornik

STEFAN GORSKI.

# Nietykalność szpiegów z G. P. U.

W związku z niewpuszczeniem korespondenta oficjalnej agencji sowieckiej, Bratina, do gmachu sejmowego, moskiewskie „Izwestja” zaatakowały w ostry sposób marszałka Daszyńskiego, twierdząc, iż kampania prasy polskiej (?) otrzymała poparcie ze strony prezydenta sejmu, który zamianifestował swą „odwagę” zakazując bez jakiegokolwiek uzasadnienia i w sposób jak najbardziej nietaktowy wejścia do gmachu sejmowego oficjalnemu przedstawicielowi prasy sowieckiej a nieoficjalnemu szpiegowi najgorszego gatunku, Bratinowi. W dalszym ciągu swych wynurzeń organ sowiecki grozi represjami wobec dziennikarzy polskich, przebywających na terytorjum ZSSR.

W tym samym (254-tym) numerze „Izwestji” znajdujemy ostry artykuł antypolski p. t. „Czas położyć kres polskim prowokacjom” pióra W. Ulricha. Autor artykułu tego usiłuje dowieść, że Polska, oskarżająca działaczy sowieckich o szpiegostwo, sama ma szpiegów w Rosji. Artykuł Ulricha kończy się następującymi słowami: „Dotychczas prasa polska uważała za niedopuszczalne podważanie prestiżu przedstawicieli dyplomatycznych państwa, z którym łączą nas normalne stosunki dyplomatycznej (np. urządzali rozruchy, popierali nadużywali swej nietykalności dyplomatycznej (np. urządzali i rozruchy, popierali komunizm, rozkład państwa — prawda? Panowie z „Izwestji”). Nasza cierpliwość ma swe granice, a opinia sowiecka ma pełne prawo oczekiwać, że komisariat spraw zagranicznych okaże dostateczną stanowczość w stosunku do miarodajnych czyn-

ników polskich, żeby położyć i kres tym systematycznym podjudzaniom i oszczerstwom wobec naszych przedstawicieli dyplomatycznych w Polsce, któremi polska prasa brukowa i inne zajmuje się od tygodni z zapalem, godnym innego zastosowania.

Ton oficjalnej prasy sowieckiej przy omawianiu ostatniego zarządzenia marszałka Daszyńskiego w stosunku do przedstawicieli moskiewskiej agencji prasowej, Bra-

tina, który, — jak wiadomo, — stoi pod zarzutem udziału w sowieckiej akcji wywiadowczej na terenie państw europejskich, jest niezmiernie ostry, co pozwala przypuszczać, że kampania prasowa przeciwko Polsce podjęta została przez dzienniki moskiewskie z wiedzą i za aprobatą czynników rządowych. Czyli innymi słowy zaczęła się walka o nietykalność szpiegów z G. P. U.

## 45.000 ludzi skazanych na śmierć

Wśród zbiegłych z wysp Sołowieckich znajduje się, m. in., b. policjant polski, Bańkowski.

Jak wynika ze słów zbiegów, na wyspach Sołowieckich znajduje się w obecnej chwili 45 tys. więźniów, w tej liczbie przeszło tysiąc kobiet.

Są to przeważnie więźniowie polityczni, skazani co najmniej na 15 lat więzienia,

większość zaś skazana jest na więzienie dożywotne.

Los tych ostatnich ze względu na panujący głód jest straszny. Wszyscy więźniowie otrzymują po 300 gramów chleba dziennie. Głównym naczelnikiem więzienia na wyspach jest czekista Potiemkin, który do swej dyspozycji posiada 2 tys. konwojentów.

## Evakuacja Nadrenji

Niemcy, zaniepokojone deklaracją Tardieugo i jego aluzją co do możliwości odroczenia terminu ewakuacji Nadrenji, wystąpiły przez swego ambasadora w Paryżu do rządu francuskiego z pytaniem, jak należy interpretować owe słowa Tardieugo.

Wizycie tej prasa republikańska oraz tutejsze kręgi polityczne twierdzą, że przyniosła zupełne wyjaśnienie tak co do interpretacji mowy Tardieugo, jak co do ewentualnego odroczenia terminu ewakuacji.

Briand podkreślił, że termin ten dotrzy-

many będzie, o ile warunki potrzebne ku temu, będą wypełnione.

Wobec tego, że głównym warunkiem jest tu praktyczne wprowadzenie w życie planu Younga, a mianowicie utworzenie Banku odškodowań i zmobilizowanie obligacji niemieckich, czyli kwestje, uzależnione od rokowań haskich, ambasador von Hoesch prosił Brianda o przyspieszenie drugiego etapu konferencji haskiej. Niemcy obawiają się bowiem, że w razie, gdyby konferencja haska była odwołana i obrady przeciągnęły się np. do wiosny, wówczas ewakuacja, ze względu na krótki termin, w jakimby miała być przeprowadzona, musiałaby ulec, ze względów technicznych, odroczeniu. Dlatego też Niemcom zależy na jaknajrychlejszym zwołaniu obrad haskich.

„Vossische Zeitung” przypuszcza, że druga konferencja haska będzie zwołana zapewne dopiero po przeprowadzeniu w Niemczech plebiscytu przeciwko planowi Younga (który to plebiscyt odbędzie się prawdopodobnie 15 grudnia), a więc zapewne w styczniu 1930 r.

Republikanie niemieccy wygrywają teraz nacjonalistyczną akcję przeciwko planowi Younga dla siebie i zrzucają już dziś całą odpowiedzialność za możliwe odroczenie ewakuacji na nacjonalistów, których referendum opóźnić może nie tylko konferencje w Haadze lecz i ewakuację Nadrenji.

## Proletarjackie telefony

Z Moskwy donoszą, iż komisariat poczt i telegrafów wydał rozporządzenie o rekwizycji aparatów telefonicznych, będących w posiadaniu osób pochodzenia nie proletarjackiego.

Zarządzenie to ma być wykonane w najbliższych dniach i tłumaczone jest brakiem aparatów w Rosji sowieckiej i udostępnieniem telefonów przedewszystkiem ludności pochodzenia proletarjackiego.

W rezultacie stróż lub woźnica asenizacyjny ma prawo mieć telefon — dyrektor ni. Rezultaty: głód, smród i ubóstwo

Dziś

14

LISTOPADA

Już



Jutro

15

LISTOPADA

Ciągnięcie I-szej klasy 20-tej Loterii Państwowej.

Główna wygrana zł. 750,000

Ogólna suma wygranych dotychczas niebывała:

32 MILJONY ZŁOTYCH 32

Szanse kolosalne! Połowa wygranych i 2 premje!!!

Ryzyko minimalne! Cena b. niska — niezmielona!!!

1/4 zł. 10 —

1/2 zł. 20 —

3/4 zł. 30 —

1 zł. 40 —

Kto o dobro swego domu dba, kupuje nasz los!!!

Nasz szczęśliwy adres:

# E. LICHTENSTEIN

WARSZAWA, ul. MARSZAŁKOWSKA 146

Łódź, Piotrkowska 72 (gm. Grand Hotelu) tel. 156-68

Piotrkowska 11, telefon 182-99.

P. K. O. 64209.

Firma ist. od 1835 r.

PREMJA ZŁ. 400,000 na Nr. 110562

19 Loterii Państwowej, również padła u NAS.

# Pół miliona kilometrów w powietrzu

W dniu 8 b. m. pilot Polskich Linij Lotniczych „Lot“, p. Kazimierz Burzyński, prowadząc samolot na linii Lwów—Warszawa, ukończył pół miliona kilometrów, które przebył w powietrzu w służbie pilota komunikacyjnego.

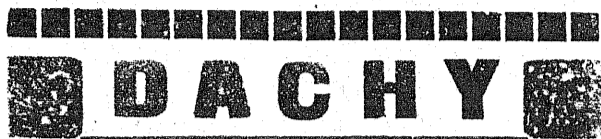
P. Burzyński jest pierwszym pilotem w Polsce, który tę olbrzymią drogę powietrzną, równającą się podróży na księżyc wraz z trzema okrążeniami kuli ziemskiej, przebył w powietrzu.

Dzielny pilot tę odległą drogę podobłąca przebył w codziennych lotach, bez narażenia żadnego z powierzonych mu pasażerów na jakikolwiek szwank na zdrowiu, bez zagubienia lub uszkodzenia jakiegokolwiek przedmiotu.

Powyższy jubileusz jest najlepszym dowodem pełnego bezpieczeństwa naszej komunikacji powietrznej, a fakt, że jubilat czuje się jaknajlepiej, świadczy o tem, że żegluga powietrzna jest zdrowa i nie tylko nie wpływa

ujemnie na organizm, a przeciwnie hartuje go.

Dzielnego jubilata powitał na lotnisku zarząd P. L. L. „Lot“, wręczając mu bukiet róż i wychylając za jego zdrowie, oraz za pomyślność polskiego lotnictwa szklanę wina.



krycie i reperacje wszelkimi materiałami uskutecznią szybko, solidnie i tanio.

Dogodne warunki. Pierwszorzędne wykonanie

**JAN MACINSKI**

Łódź, SENATORSKA 18 tel. 12-13

## WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe		Wart. nom.	Tranzakcje w złotych Dnia 13 XI	Fabryk cukru		Wart. nom.	Tranzakcje w złotych Dnia 13 XI
8 pr. I. Z. B. Gosp. Kraj	100	zł.	94.00	Chodorów . . . . .	100	zł.	
5 pr. Ob. kom. B.G. Kraj	100	zł.	94.00	Ciechanów . . . . .	40	zł.	
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100	zł.	94.00	Czersk . . . . .	10	zł.	
pr. Poż. Konwersyjna	100	zł.	67.00—	Częstocice . . . . .	100	zł.	
10 pr. Kon.w. Poż. Kolej.	100	zł.	60.00—	Gosławice . . . . .	100	zł.	
5 pr. Poż. Dol. 1919-1920r	100	dol.	92.00	Michałów . . . . .	10	zł.	
5 pr. Poż. Kolejowa	100	fr.	50.00	Warsz. T. Fabr. cukr.	10	zł.	
5 pr. Poż. Prem. Serja II z 1928	5	dol.	60.00	Fabryk cementu			
Listy zastawne				Firley . . . . .	51	zł.	
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100	zł.	42.25	Łazy . . . . .	10	zł.	
4 1/2 pr. " " "	100	zł.	47.75	Wysoka . . . . .	100	zł.	
8 pr. " " "	100	zł.	75.25	Kopalń i zakładów hutniczych			
4 1/2 pr. listy zast Łodzi	100	zł.	44.25	Warsz. T. Kop. Węg.	100	zł.	
4 pr. " " " Warsz	100	zł.	63.75	Naftowa			
8 pr. listy zast Łodzi	100	zł.	59.00	Polska Nafta . . . . .	5	zł.	
Obligacje				Standart-Nobel . . . . .	50	zł.	
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna .m. Warsz. z 1925r.	100	zł.		Fabryk Metlowych			
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna .m. Warsz. z 1926r.	100	zł.		Cegielski . . . . .	19	zł.	41.75
6 pr. Poż. Konwersyjna .m. Warsz. z 1926r.	100	zł.		Lilpop . . . . .	25	zł.	
Akcje				Modrzejów . . . . .	50	zł.	
Bankowe				Norblin . . . . .	95	zł.	
Dyskontowy . . . . .	100	zł.		Orthwein . . . . .	25	zł.	
Handlowy . . . . .	100	zł.	119.00	Ostrowiec Śer. Bl.	50	zł.	
Pol. rzem. we Lwowie	100	zł.	157.60	Parowóz . . . . .	25	zł.	
Zachodni . . . . .	25	zł.		Pocisk . . . . .	25	zł.	
Zw. Sp. Zarob' . . . . .	100	zł.	78.50	Rohn . . . . .	25	zł.	
Chemiczne				Rudzki . . . . .	50	zł.	
Cerata . . . . .	50	zł.		Staraehowice . . . . .	50	zł.	
Sole potasowe . . . . .	25	zł.		Ursus . . . . .	15	zł.	
Grodziski . . . . .	50	zł.		Zieleniewski . . . . .	100	zł.	
Kijewski Scholtze . . . . .	100	zł.		Fabryk Wyr. Włók.			
Puls . . . . .	10	zł.		Zawiercie . . . . .	30	zł.	
Spiess . . . . .	130	zł.		Łyrdów . . . . .			
Strem . . . . .	12.50	zł.		Przedsięb. Handlow.			
Elektryczne				Borkowski . . . . .	25	zł.	
Elektr. Dąbrow. . . . .	85	zł.		Jablkowscy . . . . .	10	zł.	
Elektryczność . . . . .	100	zł.		Syndykat Rol. Warsz.	20	zł.	
Pol. Tow. Elek. P. I. E.	30	zł.		Spożywcze			
Boown Boveri . . . . .	100	zł.		Haberbusch . . . . .	100	zł.	
Grupa . . . . .	10	zł.		Herbata-Szumilin . . . . .	25	zł.	
Kabel . . . . .	10	zł.		Spirvtus . . . . .	40	zł.	
Sila i Swiatlo II em	50	zł.		Przedsięb. tw różn			
				Żegluga . . . . .	105	zł.	
				Bristol i . . . . .	665	zł.	
				Majewski S-ka . . . . .	35	zł.	
				Lombarkd . . . . .	100	zł.	
				Pustelnis . . . . .	50	zł.	

W pogoni za szczęściem.

Do Londynu przybył oryginalny podróżny. Jest nim 85-letni amerykański obywatel z Bostonu, George Tienkham, który od lat 30 podróżuje po całym świecie, chcąc znaleźć jak mówi, choć 10 minut szczęścia. Dotychczas jednak jeszcze go nie znalazł. Objechał on już dwa razy świat dokoła, doznał różnych wrażeń i przygód, polował w Afryce i Indjach na dzikie zwierzęta, łowił ryby na wyspach oceanu Południowego, przeszedł lasy bawarskie, zakosztował nowego życia w Paryżu i Berlinie, tańczył w Wiedniu, pił piwo w starych zajazdach angielskich — i nigdzie nie czuł się szczęśliwym.

Nie dziwnym się, że nie czuje się szczęśliwym. Szczęście pełne można znaleźć tylko poza ziemią.

### Swiatlo na wieży antenowej

Skoro tylko zmrok zapadnie, na wszystkich wieżach antenowych stacji nadawczych całego świata zapalają się silne lampy.

Na wieżach antenowych stacji warszawskiej płoną od zmroku począwszy, przez całą noc, dwie lampy na zmianę, jedna koloru białego, druga czerwonego.

Obowiązek oświetlania wież antenowych w nocy tłumaczy się przypadkami rozbicia aeroplanów o masy antenowe.

Ostatnio międzyzwiązkowa komisja radiowa w Ameryce wydała rozporządzenie oświetlania wież antenowych wszystkich stacji ponieważ w Ameryce pod tym względem panowała dowolność.

Obecnie wniesiony został do kongresu waszyngtońskiego projekt ustawy, dotyczący obowiązkowego oświetlania w nocy masztów antenowych.

Olbrzymie wieże antenowe wielkich stacji europejskich i amerykańskich coraz częściej figurują na różnego rodzaju winietach i uważane są za charakterystyczny znak danego miasta.

### Humor

#### W sądzie

— Poszkodowany jest tak ciężko poraniony, że musieliście użyć jakiegoś narzędzia, Co to było, proszę się przyznac?

— Nic nie używałem, panie sędzio, to wszystko ręczna robota.

#### Dowcipny hodowca.

— Co widzę? W chlewie przed każdą świnia wisi lustro? Poco to?

— Prosta rzecz: te bestje zra przez to więcej, bo obawiają się, że ta świnia z lustrem wszystko im pożre.

#### Złosiwe.

— Prosił mnie dziś pan Wacław, bym go uszczęśliwiła i została jego żoną.

— No i na którą propozycję się zgodziłaś?

Wystrzegać się towarów gumowych „Treugolnik“

Wyrób — bolszewików

# W POGONI ZA MIŁOŚCIĄ

Przed sądem karnym w Wrocławiu rozpoczął się proces z powodu bankructwa domu bankowego Juljusza Waldemana w Frydbergu na Śląsku. Oskarżeni są, prócz samego Waldemana, jego 38-letnia córka, kasjer Heine i buchalterka Joanna Schmidt.

Już przed rokiem bankructwo to wywołało wielkie wrażenie, gdyż okazało się, że głównym jego powodem była rozrzutność córki Waldemana, która z ogólnej sumy 250 tysięcy marek, roztrwonila na nieodporne prezenty 150 tysięcy.

Obecnie zaś sprawa ta przedstawia się jako tragedia brzydkiej kobiety, która chciała żyć i kochać tak, jak piękne...

Mianowicie córka Waldemana, która rządziła bezwzględnie bankiem, posiadając wszystkie pełnomocnictwa starego ojca, dożyła 38 lat, ale z powodu swej brzydoty, a pomimo posagu 100 tysięcy marek, który miała po matce, nie mogła znaleźć męża, ani nawet nadskakującego jej kawalera.

Postanowiła więc zdobyć powodzenie u mężczyzn za pieniądze.

Głównym jej faworytem był kasjer Heine, któremu kupiła dwa motocykle i darowała 46 tysięcy marek.

Ten młodzieniec 26-letni, najwidoczniej nie posiadający zbyt wiele skrupułów etycznych, kazał sobie, prócz tego codziennie wypłacać, za nadskakiwanie pannie Waldemann 30 marek, a we wtorki i piątki nawet po 150 marek.

Ponadto panna Waldemann dbała o jego zdrowie i fizyczne siły tak dalece, że wprost zasypywała go środkami do żywnościowymi, aż wreszcie on sam wyprosił sobie tego rodzaju podarunki, bo nie wiedział, co z nimi zrobić.

Para zakochana, przynajmniej jednostronnie zakochana ażeby w małym miasteczku mającym 7 tysięcy mieszkańców, nie zwracać uwagi na siebie, kryła swą miłość po stolicy

dokąd robiła wycieczki, a zawsze przy tej sposobności pannie Waldemann towarzyszył tak wielki transport podarunków dla Heinego że często musiano wynajmować pod nie osobny automobil, a raz nawet cały omnibus.

Ta szczodrość dla Heinego nie przeszkadzała pannie Waldemann, że była przychylna dla innych mężczyzn. Pewien fryzjer naprzykład, który należał do jej orszaku

otrzymał trzy nowe garnitury, wiele złotych drobiażgów i złoty zegarek na rękę.

Wogóle panna Waldemann rozrzucała podarunki pełną ręką, przyczem wpadła na drogę oszustwa, zrujnowała przedsiębiorstwo ojca i naruszyła cudze depozyty, za które jej ojciec teraz odpowiada, a wszystko dlatego że nie umiała się pogodzić ze swą brzydotą.

## Cierpliwy mąż w Łodzi

Przed dwoma laty zgłosił się do pp. Kronwald przy ul. Przejazd w Warszawie, jakiś pan, który przedstawiwszy się jako Andrzej Brot, wynajął pokój. Gość przystał bez targu na cenę, składając jednocześnie dziwne oświadczenie: Stałe mieszkam w Łodzi — powiedział — niech ten pokój będzie zamknięty na klucz. Klucz może być wydany tylko kobiecie, która będzie się pytała o Andrylka. Przeprowadzę pozatem na swój rachunek telefon w pokoju. Komorne będą nadsyłał pocztą.

Oczywiście gospodarze lokalu nie mieli nic przeciwko temu. Co miesiąca regularnie nadchodziły pieniądze, a nikt nie mieszkał w pokoju. Trwało to kilka miesięcy,

rok, wreszcie dwa, co zaś najciekawsze, że codziennie o godz. 4 brzmiał w zamkniętym pokoju dzwonek telefoniczny.

Wreszcie po upływie dwu lat zjawił się Andrzej Brot: „Rozwiązuję moją umowę — oświadczył — państwo są zapewne bardzo ciekawi zagadkowych okoliczności, w których pokój był wynajęty. Na odchodnym mogę wytłumaczyć wszystko. Przed dwoma laty opuściła mnie żona, przenosząc się ze swym kochankiem do Warszawy. W liście do niej napisałem, że pozostawię do jej rozporządzenia pokój w Warszawie, gdzie zawsze będzie mogła schronić się, o ile zdecyduje się powrócić do mnie. Napisałem jej też, że codziennie o oznaczonej godzinie będę telefonował do tego pokoju i słuchał, czy nie odezwie się już jej głos. Niestety nie doczekałem się tego. Termin, który jej dałem, upłynął. Dzisiaj likwiduję pokój, mimo, że wykonałem ściśle moje przyrzeczenie, nie doczekam się już powrotu mojej żony.



**Materiały Instalacyjne**  
Specjalnie niskie ceny dla  
p. p. Instalator. i Monterów  
**Ado i Meister i S-ka**  
Łódź, Piotrkowska 165  
telefon 42-91.



—oOo—

28

(Wyciąć i zachować.)

## PONURY DOM

„Każdego wieczoru o jedenastej na Whitehall Avenue. Reeder jest mężczyzną średniego wzrostu, wygląda staro, włosy piaskowo-szare, gęste bokobrody, zawsze chodzi z parasolką. Radzę mieć na nogach buty o gumowych podeszwach i wziąć ze sobą długi kawał żelaza. Znajdziesz bez trudu, zwłaszcza, że wszyscy go tam znają. Nie trać czasu... ..czki pięćdziesiąt... ..szta, kiedy wszystko będzie w porządku...“

I wtedy poraz pierwszy zrozumiał pan Reeder, że tajemniczy John Flack ostrzy sobie na niego zęby.

Dzień w którym szalony Jack osadzony został w Broadmorze, przyniósł wielkiemu detektywowi wiele pogody ducha. Nie żeby odczuwał z tego powodu jakąś szczególną radość, lub choćby ulgę. Czuł się jak buchalter który kładzie swój podpis pod ułożonym bez błędów bilansem, albo jak budowniczy oglądający świeżo ukończony dom. Trzeba było podpisać jeszcze wiele bilansów, wnieść jeszcze nie jedną budowę — różnica sprowadzała się jedynie do kształtu, rodzaju i liczby,

Jedno było pewne: jakkolwiek plan wazył w myśli znakomity John Flack, niewątpliwie wiele miejsca w rozważaniach tych zajmowała osoba J. G. Reedera. Czy chodziło o akt zemsty za posunięcia dokonane w przeszłości, czy też o powzięcie odpowiednich kroków celem zniweczenia wszystkich dotychczas zamierzeń wroga, to detektyw mógł rozstrzygnąć jedynie na drodze hipotezy: ale on był dobrym hipotetykiem.

Telefon, stojący w mrocznym kącie pokoju, zadzwonił przenikliwie. Pan Reeder, z wyrazem nicopisanego cierpienia na twarzy, podniósł słuchawkę. Urzędnik stacji telefo-

nicznej zapowiedział rozmowę z Horsham. Reeder przysunął sobie bloczek papieru i czekał. Ktoś zaczął mówić i ledwie wyrzekł pierwsze słowo, a już detektyw wiedział, z kim ma zaszczyt, bowiem głosu, który słyszał w życiu raz tylko nie zapominał nigdy.

— To ty, Reeder?... Wiesz, kto ja jestem?

Ten sam cienki, napięty głos, który z dna celi w Old Bailly bełkotał niezrozumiale, pogróżki, ten sam cichy, urwany chichot, który, zdawało się, punktował każdą sekundę.

Pan Reeder dotknął dzwonek i równocześnie w błyskawicznym tempie zaczął pisać na bloczku.

— Wiesz kto ja jestem? Zebyś tak zdechł, jak wiesz!... Myślisz, że się odczepiłeś ode mnie, tak? Niedoczekanie twoje!... Słuchaj, Reeder, możesz powiedzieć tym z Yardu, że ja nie próżnuję — takiego bobu im zadam, że się więcej nie podniosą. Warjat jestem, powiadasz? Pokażę ci, jaki ja jestem warjat... I dogodzę ci, Reeder...

Wszedł służący. Reeder oderwał pasek papieru i wręczył mu go z gestem nagłym go pośpiechu. Służący przeczytał i wypadł pędem z pokoju.

— Czy to pan Flack? — spytał Reeder tklawie.

— Czy to pan Flack, ty stary hipokryt!... Dostałeś pczkę? Chcę wiedzieć czy dostałeś? I co powiesz na to?

— Paczkę? — rzekł pan Reeder tklawiej niż przedtem, i zanim rozmówca zdażył cisnąć w odpowiedzi grad wymysłów, ciągnął dalej: — Słuchał kochanku! Znajdziesz się w poważnym kłopotcie za strojenie kpin z urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości. — Było to powiedziane tonem pełnym wyrzutu. — Nie jesteś wcale Szalonym Johnem... ja znam dobrze jego głos. Pan Flack mówi charakterystycznym prowincjonalnym narzeczem, które nie tak łatwo naśladować i pan Flack znajduje się w danej chwili w rękach policji

Liczył na efekt tych prowokujących słów i nie pomylił się w swych oczekiwaniach.

— Kłamiesz — zaskrzeczało w telefonie. — Wiesz dobrze, że jestem Flack... Szalony Jack, tak powiadasz?... John Flack, stary warjat... Ty kanaljo! Już ja ci pokażę, czy jestem warjat czy nie!... Wsadziłeś mnie do tego piekła, do tej gnójówki, a ja ci oddam pięknym za nadobne i potraktuję lepiej, niż tego przeklętego Włocha, psiakrew!...

Głos urwał się nagle. W telefonie rozległ się trzask odkładanej słuchawki. Reeder nasłuchiwał uważnie przez chwilę, ale najmniejszy szmer nie doszedł jego ucha. Następnie nacisnął dzwonek powtórnie. Zjawił się tam sam służący. Był zdyszany.

— Tak, proszę pana, — rzekł — pobiegłem prosto do posterunku policyjnego w Horsham. Inspektor wysłał samochodem trzech ludzi do urzędu pocztowego...

Pan Reeder siedział z oczami utkwionymi w sufit.

— Obawiam się, że wysłał ich trochę za późno. — rzekł — Nasz wielce szanowny bandyta zdaży tymczasem dać drapaka,

W kwadrans później okazało się, że przypuszczenie to nie było bezpodstawne. Policja przybyła do urzędu pocztowego, ale pta szek już wyfrunął. Urzędnik nie przypominał sobie aby jakiś stary człowiek o dzikim wyglądzie zamawiał rozmowę. Sądził wobec tego, że telefon pochodził nie z urzędu pocztowego, który był zarazem stacją telefoniczną, ale z kiosku, leżącego w innej dzielnicy miasta.

Pan Reeder udał się do Ministra Sprawiedliwości, aby zdać raport, ale ani ministra, ani jego sekretarza nie było w biurze. Zatelefonował do Scotland Yardu i podzielił się wieścią z Simpsonem.

(D, c. n.)

## Po czemu płacą za pchły

Pewnemu uczonemu profesorowi uniwersytetu w Pittsburgu potrzeba było do badań naukowych pcheł i pluskiew.

Prawdopodobnie chodziło mu o zagadnienie przenoszenia chorób przez te drobne stworzenia, a może miał jakieś biologiczne doświadczenie na celu, dość, że nie posiadając najwidoczniej odpowiednich okazów w swoim własnym mieszkaniu, ogłosił, że każdemu kto mu dostarczy pcheł i pluskiew w odpowiedniej, większej, ilości, zapłaci stosowną cenę od sztuki.

W Pittsburgu więc rozpoczęło się powszechne polowanie na pchły i pluskwy, ku uciesze reszty Ameryki. Ale Pittsburg najwidoczniej jest czystym miastem i wszystkim myśliwym tamtejszym udało się zaledwo po parę pcheł zdobyć co było za mało dla uczonego.

Jednemu tylko mieszkańcowi tego miasta, niejakiemu p. Brown, czy to że jest

mniej czystym człowiekiem czy też, że uciekł się do pomocy krewnych i przyjaciół, udało się zebrać 15 tuzinów pcheł, które zamknął w szklanym rezerwoarze.

Z tym cennym zbiorem zjawił się przed uczonym i rozpoczął się targ. Właściciel pcheł długo był głuchy na ceny, ofiarowane mu przez profesora, aż wreszcie handel doszedł do skutku, gdy p. Brown otrzymał 22 dolary, czyli przeszło po złotemu za pchłę.

Pluskwy w Pittsburgu są znacznie tańsze, nie tyle z powodu że ich jest więcej, ile dlatego że łatwiej je złapać. Jaką jednak cenę osiągnęły, tego już dzienniki amerykańskie nie podają.

Gdyby uczony profesor zjechał był do Łodzi, — po tej cenie mogłyby nabyć nieskończoną ilość tych owadów, podtrzymując wybranie tę niezmiernie ważną gałąź krajowej wytwórczości. —

## Szafir tysiackaratowy

Olbrymi ten klejnot znalazła grupa biednych robotników birmańskich, pracujących przy eksploatacji słynnej kopalni rubinów i szafirów, Mogok, w głębi Birmy.

Dowiedziawszy się o znalezieniu tak cennego kamienia, nowojorski kupiec kamieni szlachetnych, Ramsay, podążył natychmiast do Birmy i przekonawszy się naocznie o piękności klejnotu nabył go za 120 tysięcy dolarów.

Ze względu na olbrzymie rozmiary, uniemożliwiające zastosowanie praktyczne znalezionej kamienia, rozłupano szafir na sześć części, poczem Ramsay ruszył w pow-

rotną drogę do portu Bangkoku autem, pod eskortą wojskową, w obawie napadu rabusiów.

Jednocześnie z tym szafirem znaleziono w kopalni Mogoku rubin ważący 96 karatów. Ten znów klejnot znalazł nabywcę w osobie pewnego kupca hinduskiego, który zapłacił za niego 6.000 funt. szterl.

Olbrymi rubin ma pośrodku skazę, wo bec czego prawdziwa wartość handlowa oceniona będzie dopiero po oszlifowaniu. Jak przypuszczają, rubin podzielony będzie na dwie części z których powstaną klejnoty bliźniacze, jednakowo cenne.

## Słonie i pszczoły

Na wielkiej wyspie Oceanu Indyjskiego, Celjonia, znajduje się na polanie wśród lasu wioska Blackpol, zamieszkała przez robotników hinduskich zajętych ścinaniem drzew.

Otóż ci biedacy przeżyli niedawno straszne chwile. Mianowicie z lasu wynurzyło się nagle stado słoni złożone z 5 starych i

2 młodych które trąbiąc gwałtownie i przeraźliwie i znajdując się widocznie w stanie wielkiego podniecenia, rzuciło się na wioskę i burzyło wszystko co się znajdowało na drodze. Mieszkańcy wioski schronili się na wysokie drzewa i w ten sposób uszli śmierci.

W nocy odważniejsi z nich zsunęli się na ziemię, nazbierali gałęzi i rozpalili wielkie ognisko, które odstraszyło zwierzęta od domów mieszkalnych ale żadne środki nie pomogły, by rozdrażnione zwierzęta skłonić do powrotu w lasy. Stado cofnęło się tylko nad rzekę i rozłożyło się nad nią tak, że nikt z mieszkańców nie odważył się iść tam po wodę i cała wieś prosto ginęła z pragnienia.

Otóż winę całej tej przygody ponoszą pszczoły. W okolicach lasu, gdzie słonie się pasły, zakwitły bardzo obficie kwiaty rośliny „Nell“, posiadającej szczególnie miły zapach i wielką ilość słodczy. Do tych kwiatów zleciały się masami pszczoły a napotkawszy na swej drodze słonie, które im w pracy przeszkadzały i zrywały kwiaty Nelli, zaatakowały tak gwałtownie, że oszalałym z bólu zwierzętom pozostała tylko ucieczka.

## Echa wybuchu wulkanu Santa Maria

Chociaż wulkan Santa Maria przestał już wyrzucać lawę, to jednak — jak donoszą z Guatemali — miejscowi uchodźcy żyją w ciągłej obawie przed nowymi wybuchami.

Według ostatnich obliczeń liczba ofiar katastrofy dochodzi do 600, przeprowadzenie jednakże ścisłych obliczeń nie będzie prawdopodobnie nigdy możliwe, gdyż wiele trupów uległo całkowitemu spopieleniu przy zetknięciu się z rozżarzona lawą.

## Wystawa międzynarodowa w Chicago

Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Hoover ogłosił proklamację, wzywającą wszystkie stany Unji północno-amerykańskiej do uczestniczenia w międzynarodowej wystawie, którą urządza w 1935 r. miasto Chicago dla uczczenia setnej rocznicy swego istnienia.

Komitet organizacyjny tej wystawy, na którego czele stoi Rufus Dawes, brat znanego generała Dawesa, ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie, rozporządza już kapitałem zgóra pięciu milionów dolarów.

## Pracowity mówca

Jak piszą dzienniki Stanów Zjednoczonych, obecny prezydent Hoover zalicza się do najpracowitszych mówców świata.

Przygotowanie mowy dla Hoovera jest bardzo długą pracą. Najpierw przedstawia się ona w postaci oddzielnych sentencji paragrafów, dat i liczb. Następnie poprawia ją w ciągu kilku nocy w najbardziej zacisznym zakątku Białego Domu i z oddzielnych części tworzy całość. Później dyktuje swą mowę, czyta ją i znowu poprawia, aż dopóki nie jest z niej całkowicie zadowolony. Często zwraca się przytem o radę do osób, które posiadają, podług niego, zdrowy sens. Więcej znaczenia przywiązuje do ścisłości mowy, niż do formy.

Dlatego też wysiłek, który towarzyszy każdej jego mowie, sprawia, że mowy prez. Hoovera przerażają i jeżeli zgodzi się jakąś wygłosić, to wówczas tylko, kiedy nie może być inaczej.

## Fantazje uczonych

Amerykańskie muzeum historii naturalnej wzbogaciło się o wykopaliskowy szkielet krokodyla, który żył według orzeczenia niektórych uczonych przed pięćdziesięciu milionami lat (kto nie wierzy, może sprawdzić).

Szkielet ten znaleziono w czasie wykopalisk, prowadzonych od szeregu miesięcy w Nowym Meksyku pod kierunkiem dr. Simpsona, byłego archeologa przy „British Museum”; pozatem znaleziono kości dwustu innych zwierząt, z których jedno jest zupełnie nieznanne. Szkielet krokodyla liczy dwa metry długości i różni się nieco od znanych dotąd gatunków. Głowa jego jest wielka ze śpiczastym pyskiem, zabezpieczona potężnymi zębami.

## Przestępstwo, za które grozi kara śmierci

Jeśli który z Was, szanowni czytelnicy, uprawia sport łowienia ryb na wędkę, niech się nie udaje do Rosji sowieckiej.

Rząd sowiecki nie żartuje. Bolszewicki trybunał w Astrachaniu skazał na śmierć siedmiu rybaków za łowienie ryb na wędkę bez pozwolenia i na tę samą karę siedmiu urzędników, którzy tolerowali podobny skandal.

Innych trzynastu rybaków, którzy potajemnie łowili ryby skazano na lekką względnie karę — dziesięciu lat więzienia.



**PROSZEK KOGUTEK**  
DLA DOROSŁYCH  
USUWA NAJUPORCZYWSZY  
**BÓL GŁOWY**

**OSTRZEŻENIE** Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gasseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu —

## Przywileje, przysługujące w Anglii ambasadorom

Przy sposobności mianowania ambasadorom posła naszego w Londynie. Skirmunta warto przypomnieć o prawach i przywilejach, przysługujących w Anglii ambasadorom.

Poseł danego państwa, przybywający do Londynu, akredytowany jest, jak brzmi nazwa urzędowa, przy dworze St. James, ambasador zaś jest akredytowany przy osobie monarchy.

Wobec tego podczas uroczystości dworskich, ambasadorowie znajdują się w bezpośrednim otoczeniu króla, a za nimi dopiero stoją książęta, nie należący do rodziny królewskiej i posłowie państw.

Na obiady galowe, wydawane z powodu przyjazdu do stolicy Anglii monarchów zagranicznych, zaproszeni są tylko ambasadorowie i poseł tego państwa, (oczywiście, jeżeli państwo to nie posiada w Londynie ambasadora), którego monarcha przybył do Londynu.

## Godna odmowa

Randolph Hearst, wydawca i właściciel całego szeregu amerykańskich dzienników brukowych, żyjących sensacją, a zwanych w Ameryce „prasą żółtą“, nie cofający się przed żadnymi środkami dla zdobycia sensacji dla pism swoich, o czym świadczy niedawna sprawa kradzieży dokumentów dyplomatycznych z francuskiego ministerjum spraw zagranicznych, zwrócił się do byłego premiera angielskiego p. Stanleya Baldwina z propozycją napisania dla jego pism szeregu artykułów.

Na te propozycję Hearsta b. premier odpowiedział — według „National Review“ — za pośrednictwem swego sekretarza, temi słowami.

„Pan Baldwin jest zmuszony nie przyjąć propozycji mu uczynionej.

Niemożliwe jest dla przywódcy opozycji nie krytykować polityki rządu, znajdującego się u steru państwa, zdaniem zaś pana Baldwina, krytyka ta winna być uprawiana w parlamencie, na zebraniach publicznych i na łamach prasy jego własnego kraju.

Pozatem p. Baldwin sądzi, że to, czego mógł się dowiedzieć, piastując najwyższe stanowisko koronne, nie powinno być wykorzystywane dla osiągnięcia korzyści osobistych.

Ostatnie zdanie powyższego listu jest dyskretnym, a zarazem ostrem potępieniem Lloyd'a George'a i Winstona Churchilla, z których pierwszy był, a drugi jest dotychczas współpracownikiem Hearsta za wynagrodzeniem tysiąca funt. ster. (około 43,500 złotych) miesięcznie.

Swoim zwyczajem, Haerst nie zniósł tej odmowy spokojnie.

W artykule wstępnym, ogłoszonym we wszystkich swych dziennikach, nazywa p.

Natomiast inni posłowie nie są na takie obiady zaproszeni

Dalej, król angielski może przyjąć zaproszenie na uroczystość w ambasadzie, natomiast zaproszeń do poselstw nie przyjmuje.

Ponadto rodzina królewska może utrzymać stosunki osobiste z ambasadą, gdy tymczasem nie jest to przyjęte w stosunku do poselstw.

Wreszcie, co się tyczy stosunków urzędowych, to ambasador ma w każdej chwili dostęp do ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, poseł zaś musi zgłosić życzenie rozmowy z ministrem i oczekiwać terminu, jaki wyznaczy mu minister.

Pozatem istnieją jeszcze inne, drobne szczegóły ceremoniału, dające ambasadorom pierwszeństwo przed posłami.

Baldwina „wstecznym politykiem“, „dzierżawcą dyplomacji taniej“ i „zwolenników wojny.

Zdaje się jednak że p. Baldwin nie wiele sobie robi z gniewu magnata prasy żółtej.

## Djarjusz człowieka jaskiniowego

Amerykanin Burt Mc. Connel, dziennikarz i poszukiwacz przygód, który brał udział w ekspedycji podbiegunowej Stefensona a podczas wojny odbywał służbę lotniczą na froncie francuskim, postanowił odbyć ciekawą próbę przeżyć dwa miesiące życiem człowieka przedhistorycznego w jednej z najbliższych okolic wschodniej Kanady. Nawpół nagi musi własnymi rękami wyrabiać dla siebie potrzebne narzędzia, odzież, zabezpieczać się przed burzą i zimnem, obmyślać i wykonywać broń do zdobywania pożywienia. Owe dwa miesiące rozpoczęły się dla niego w końcu września, obecnie więc dobiega już ich kresu.

Kontrolę nad ciekawym jego eksperymentem objęły amerykańskie instytucje naukowe, mianowicie „American Museum of Natural History“, „Chicago Field Museums“ i „Russel Sage Foundation“. Rząd kanadyjski dając Mc. Connelowi zezwolenie na jego im-

## Statystyka radja w Czechach

— Według najnowszej statystyki jest w Czechosłowacji 250.000 zarejestrowanych radio-słuchaczy, t. j. prawie 2 % ogólnej liczby mieszkańców. Zaznaczyć wypada, że najwięcej radioamatorów zarejestrowanych jest w mniejszych osadach i wsiach w pobliżu większych miast

## Niezwykła katastrofa kolejowa

Dziś wydarzyła się tu niezwykła katastrofa kolejowa. Maszynista pociągu zdążającego do Kassel, zauważył iż przewodniki wysokiego napięcia zostały oberwane i leżą na szynach.

Maszynista pociąg zatrzymał tuż przed przewodami.

W chwili gdy usuwano z szyn niebezpieczne druty, nastąpiło krótkie spięcie i tak parowóz, jak i wszystkie wagony w ciągu kilku sekund zostały otoczone płomieniami, jakie niezwyklej wielkości iskry elektryczne wydawały ze wszystkich części metalowych pociągu.

Maszynista i palacz zdołali druty odrzucić.

Kilkunastu pasażerów odniosło silne kontuzje, kilkanaście zaś osób dostało ataków nerwowych.

prezę zarazem wydał zakaz odbywania polowań w zamieszkałej przez niego okolicy. Komitet wykonawczy eskortował go na wybrane miejsce i tutaj odebrał mu wszystko, co miał on na sobie i przy sobie, pozostawiając mu jako jedyne nabytki cywilizacji — aparat fotograficzny i maszynę do pisania. Miejsce w inspektor leśny, co dzisiaj dni wiele skomplikowaną drogą: samochodem, wózkiem i ostatnie siedemdziesiąt kilometrów łódką po rzece Washimeska dociera do skały, w której wydrążonem ukryciu Mc. Connel składa własny swój pisany na maszynie djarjusz człowieka jaskiniowego. Towarzystwo wydawnicze „King Features Syndicate“ nabyło wyłączone prawo publikowania arcyciekawego tego djarjusza, który wykaże do jakiego stopnia człowiek z 1929 r. potrafi współzawodniczyć z przodkiem swoim z przed tysięcy lat.

## Gdzie jest lepiej?

Czy Chiny są bogate, czy biedne? W głowach czytelników europejskich tłucze się z pewnością jakieś mętne wspomnienie o skarbach ukrytych w łonie tego tajemniczego kraju, o ryżu, węglu, herbacie chińskiej. Natrętna myśl o nędznym kulisie chińskim maćci wprowadzie ten obraz, nie jest jednak dostatecznie silny aby wywołać w umyśle Europejczyka dość wyraźne wyobrażenie o bezgranicznej nędzy masy proletariatu chińskiego, nędzy nie mającej sobie równej w całym chyba świecie cywilizowanym. Dopiero relacje naocznych świadków, między innymi wybitnych publicystów, którzy ostatnio dość licznie z Ameryki i Europy napłynęli do Chin, dają nam pewne wyobrażenie o tem, co się tam dzieje. Oto garść szczegółów, podanych przez L. von Ungern Sternberga.

Czy wiecie, że w Szanghaju, uchodzącym za najdroższe miasto Chin, za normalną płacę robotnika uchodzi 25 — 30 złotych miesięcznie?

Czy wiecie, że na wsi robotnik rolny nie

umiera z głodu, zarabiając 3 — 5 złotych miesięcznie, że na ubranie robotnik w Szanghaju wydaje 10 złotych miesięcznie

Czy wiecie, że w Chinach w ciągu ostatnich lat miliony ludzi zginęły z głodu, że ciągle jeszcze w tej „błogosławionej krainie“ Konfucjusza dostać można młodzianki dziewczyny chińskiej za 10 do 100 złotych za „sztukę“, że kanibalizm nie jest czemś zupełnie wyjątkowym, że jedynym mieszkaniem milionów, rekrutujących się z szeregów proletariatu chińskiego jest mata położona na kawałku podłogi w ciasnym pokoju, w którym sypia do 20—30 osób...

Kwestja chińska jest obecnie modna. Modne są też grube tomy, które na jej temat wypisano. Czasami jednak parę realnych szczegółów rzuca więcej światła, niż jakieś zagadnienie, niż wielkie foljanty, zawierające niezmiernie uczone traktaty. Sądzę że szczegóły, przytoczone przez L. von Ungern Sternberga są właśnie takimi szczegółami.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od 12-XI do 18-XI 1929 r. 5923

Dla dorosłych

## GOLGOTA uczciwej kobiety

Według powieści J. Mary „La maison du mystere“  
ZAKONCZENIE

W rolach głównych

Iwan MOZZUCHIN ;—: Mikołaj KOLIN  
Simona GENEVOIS ;—: Helena DARLV

Dla młodzieży:

## DO LORES

Dramat historyczny według powieści  
D. Belascoa p. t. „Serce Marylandu“



## KRONIKA

## KALENDARZYK

Czwartek 14 listopada — Jukun...

## TEATRY

Teatr Miejski — Dzielnny wojak Szwejk  
Teatr Kameralny — Radość kochania.  
Teatr Popularny — Żydówka.

## WIDOWISKA

Bajka — Primabalerina Mikołaja II,  
Casino — Asfalt.  
Czary — Branka syna puszczy.  
Corso — Djabelski wawóz.  
Grand — Kino — Girlsy Paryża.  
Luna — Zakazane godziny.  
Mimoza — Życie i przyszłość kobiety  
Odeon — Handlarze dusz.  
Palace — Kobieta na krzyżu.  
Resursa — Golgota miłości.  
Wodewil — Handlarze dusz.  
Zachęta — Pantera.

oOo

## Wiadomości bieżące.

## Odczyt

W piątek, dn. 15. m. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Techników przy ul. Piotrkowskiej 102, prof. inż. Aleksander Rothert z Warszawy wygłosi odczyt na temat: „Jak przystąpić do racjonalizacji przedsiębiorstw?„

Główne wytyczne odczytu:

Zakres zastosowania racjonalizacji; ręka na pulsie przedsiębiorstwa; konieczność stosowania nowych metod u nas; jak je wprowadzać; własnymi siłami czy też przy pomocy doradców fachowców? doradcy indywidualni czy biura fachowe?

Wobec ogromnego postępu w tej dziedzinie nauki, stosowanej dzisiaj już na wielką skalę w przedsiębiorstwach zagranicznych, spodziewane jest duże zainteresowanie się łódzkich sfer przemysłowych powyższym odczytem.

## Wieczór śmiechu

Dnia 16 b. m., w sobotę, punktualnie o godzinie 10 wieczorem odbędzie się wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Techników, Piotrkowska 102, „Wieczór Śmiechu“ przy udziale artystów Teatru Kameralnego.

Po ukończeniu produkcji artystycznych — tańce.

Członków Stowarzyszenia, ich rodziny oraz wprowadzonych gości uprzejmie zaprasza  
ZARZĄD

## Kronika policyjna

## Nieszczęśliwy wypadek przy pracy

W dniu wczorajszym robotnicy fabryki Hajman zajęci byli ustawieniem rusztowania przy budowie studni na ul. Brzezińskiej 73.

W pewnym momencie jeden z zatrudnionych robotników opuścił belkę, która spadła na stojącego obok robotnika 26-letniego Stanisława Korsaka, zamieszkałego przy ul. Ogrodowej 27. Korsak uderzony w głowę padł bez przytomności na ziemię, zalewając się krwią.

Zawezwano natychmiast pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz stwierdził u Korsaka wstrząs mózgu i po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł go stanie ciężkim z braku miejsca w szpitalu do domu.

Wypadek ten wywarł przygnębiające wrażenie na współpracownikach.

## Wypadek na podjazdowych kolejkach

W dniu wczorajszym zdarzył się mrozący krew w żyłach wypadek na linii Łódź-Zgierz, ofiarą którego padło 7-letnie dziecko.

Otóż gdy tramwaj podmiejski, kursujący na linii Łódź-Zgierz ruszył z Julianowa w dalszą drogę jakiś chłopczyk, bawiący się tam wskoczył w pierwszy wagon motorowy, chcąc się kilka kroków przejechać. Nagle, gdy motorniczy szarpnął dźwieszko dziecko spadło ze stopni pod koła dodatku.

Z piersi oczekujących pasażerów na przystanku wydarł się straszliwy okrzyk,

co słysząc motorniczy momentalnie zahamował pociąg.

Na szczęście koła pociągu ledwo dotknęły ciała, tak że dziecko obeszło się bez utraty życia, jednakże stan jego jest bardzo groźny.

Na miejsce wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł chłopca do szpitala Anny Marji.

Dotychczas nie udało się stwierdzić tożsamości dziecka, wskutek nieposiadania żadnych dokumentów. (p)

## Bohater ulicy

Onegdaj późnym wieczorem karetka Pogotowia Miejskiego zdała do wypadku. Przejeżdżając ulicą Składową tuż obok domu Nr. 14 nastąpiło zderzenie z przejeżdżającą z przeciwnej strony furmanką.

Jak się okazało, furmanka niebacząc na sygnały podawane przez szofera Pogotowia z całą szybkością nadjeżdżała z przeciwnej strony, i wskutek niestrzymania się przepisów, najechała na sarnochód Pogotowia Miejskiego, powodując urwanie reflektora i strzałki oraz porysowanie karetki.

Szofer pogotowia Tadeusz Olejniczak zatrzymał wobec tego karetkę, celem oddania furmana w ręce policji za spowodowanie katastrofy.

Woznica stawiał bardzo groźny opór, wołając zebranych przy ulicy Składowej swych kolegów na pomoc. W mgnieniu oka przybiegło na miejsce wypadku kilkunastu jakiś ciemnych indywiduów, którzy na znak woznicy rzucili się na szofera Olejniczaka, usiłując go pobić.

Wówczas sanitariusze karetki pogotowia przybyli z pomocą Olejniczakowi, lecz wobec tego, że przewaga była po drugiej stronie, Olejniczak bojąc się o skutki, wy dobył z kieszeni rewolwer i strzelił na postrach dwukrotnie w powietrze. Powyższe poskutkowało, gdyż męty zebrane rozpiezchły się na wszystkie strony.

Wówczas udało się obsłudze karetki pogotowia zatrzymać awanturniczego woznicę i przy pomocy nadbiegłych na odgłos strzałów policjantów, doprowadzić woznicę, powodującego awanturę do VIII Komisarjatu P. P.

W trakcie dochodzenia ustalono, iż jest to niejaki Bolesław Mikołajczyk, który w czasie zderzenia i awantury był w stanie podchmielonym, groźny awanturnik i że ostatnio za prowokowanie różnych bójek został skazany przez sąd na pół roku więzienia.

Przeciw Mikołajczykowi spisano protokół, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowo-karnej. (p)

## Ważne dla rzemieślników

Urząd skarbowy pociągnął do wykupienia świadectwa przemysłowego VIII kat. przemysłowej Joska Wasermana i ukarał go grzywną w myśl art. 98 ustawy o podatku przemysłowym, ponieważ tenże prowadził, jak to zostało stwierdzone przez kontrolera skarbowego pracownię rzemieślniczą, zatrudniając jednego najemnego pracownika bez wykupienia świadectwa przemysłowego.

Na żądanie oskarżonego sprawa została przekazana sądowi grodzkiemu. Na rozprawie sądowej oskarżony złożył świadectwa lekarskie, stwierdzające jego niezdolność do pracy i wyjaśnił, że w pracowni, wobec stanu zdrowia nie pracuje.

Obrońca oskarżonego wyjaśnił ponadto, że nawet jeżeli stanąć na stanowisku Ministerstwa Skarbu, iż pracownię zatrudniając jednego pracownika winny wykupywać świadectwa przemysłowe, to jednakże obowiązek ten może mieć miejsce tylko wtedy, o ile udowodnionem zostało, iż właściciel osobiście pracuje w przedsiębiorstwie.

Sąd grodzki podzielił stanowisko obrońcy i oskarżonego uniewinnił.

Wyrok ten o ile utrzyma się przed forum sądu najwyższego posiada zasadnicze znaczenie dla szerokich rzesz rzemieślniczych. (p)

## Teatr i sztuka

## Teatr Kameralny.

Dziś, czwartek ostatni gościnny występ znakomitej artystki teatralnej i ekranowej Marji Górczyńskiej, kreującej rolę Jerrah w komedji Veneuile'a „Radość Kochanka“.

Jutro, w piątek premjera krotchwili Mirande'a „Ona już jest taka“.

## Teatr Miejski.

Dziś, we czwartek premjera rewelacyjnej sztuki p. t. „Dzielnny Wojak Szwejk“.

## Antoni Słonimski w Teatrze Miejskim.

Autor „Murzyna Warszawskiego“, jeden z najślawniejszych poetów współczesnej Polski, A. Słonimski wygłosi słowo wstępne przed premjerą „Szwejk“.

## „Ludzie bez oblicza“

Wyświetlany obraz z Harry Peelem w kinematografach „Odeon“ i „Wowewil“ przechodzi wszelkie oczekiwania. „Ludzie bez oblicza“ jest najlepszy obraz z Harrym Peelem jaki dotychczas widzieliśmy. Peel, ten obrońca uciemionych w obrazie tym rolę detektywa odegrał poprostu po mistrzowsku, a odwagą swą i zgrabnością zdobył sobie znowu niejednego zwolennika.

Arcyciekawa fabuła jest osnuta na tle walki z żywym towarem tematem wiecznie aktualnym i niewyczerpanym, lecz przyznać trzeba mimo, że widzieliśmy kilkakrotnie obrazy tego rodzaju takiego zaciekawienia i emocji na żadnym z poprzednich nie przeżyliśmy.

Akcja toczy się w porcie Marsyjskim jako w ośrodku najwięcej rozwiniętym handlem żywego towaru. Obraz ten mimo swej sensacji posiada wszelkie walory propagandowe przeciwko handlu żywym towarem, dlatego też powinien być oglądany przez wszystkich bez wyjątku.

—oOo—

# Przymusowe licytacje

Magistrat m. Łodzi -- Wydział Podatkowy -- niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 27 listopada 1929 r. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób, za niewpłacone podatki.

- 1 Hmiel Chaim Pl. Wolności 6 maszyna do szycia, kredens
- 1a Gold N. Szkolna 16, meble
- 2 Henrykowski H. Gdańska 9, kredens
- 3 Krauze L. Północna 8, meble
- 4 Macarz Z. Północna 21, meble, maszyna do szycia
- 5 Markowicz A. Drewnowska 9, meble, kasa ogniotrwała
- 6 Ruszecki L. Brzezińska 13, meble
- 7 Rubinsztajn J. N. Targowa 4, maszyna do szycia, zegar
- 8 Zaks L. Aleksandryjska 27, obuwie, szafa
- 9 Borowicz L. Małopolska 14, meble
- 10 Bernhajm J. Wolborska 22, 60 bal. miedzianych do wody
- 11 Baumek M. Zgierska 38, 90 par spodni
- 12 Cynerman J. Pomorska 8, 4 rowery
- 13 Chmura N. St. Rynek 11, meble
- 14 Charemza A. Wschodnia 26, maszyna do pisania, waga, biurko
- 15 Dinant B. Wschodnia 16, meble
- 16 Frydman E. Pieprzowa 1, meble
- 17 Frydman J. Pieprzowa 15, meble
- 19 Gelbsztajn Sz. Brzezińska 17, krzesła
- 20 Gołąb G. Nowomiejska 19, swetry
- 22 Joskowicz J. Rybna 20, koldry, meble, waga
- 23 Krzykacz B. Brzezińska 2, koszyki, waga
- 24 Kolenbrener H. Łagiewnicka 7, meble
- 25 Krauze L. Północna 8, meble
- 27 Laks L. Wschodnia 17, meble
- 28 Maniewski A. Drewnowska 6, meble
- 29 Piechota J. Aleksandrowska 138, meble, gramofon, waga
- 30 Pawłowski W. Limanowskiego 33, meble
- 31 Runsztajn A. Północna 8, meble
- 32 Retkiński M. Wolborska 38, meble
- 33 Rozensztajn J. Wschodnia 18, maszyna do szycia, meble
- 34 Rozensztajn M. Aleksandrowska 83, meble
- 35 Szajewicz, Brzezińska 13, meble
- 36 Szejberger K. Zgierska 114, meble
- 37 Stodkiewicz B. St. Rynek 1, meble, pianik
- 38 Tabacznik A. Drewnowska 11, meble
- 39 Wachtel S. Pieprzowa 1, lodówka, bufet
- 40 Wozniowa W. Pieprzowa 14, meble, 60 par pantofli
- 41 Wieluński Z. St. Rynek 5, meble
- 42 Winter Sz. Wschodnia 6, szafa, maszyna do szycia
- 43 Ginter A. Drewnowska 52, patefon
- 46 Krauze L. Północna 8, meble
- 47 Lewkowicz J. Wesola 4, meble
- 48 Mydlarz I. D. Franciszkańska 20, meble
- 49 Zatorski J. Głucha 1, szafa
- 50 Zajdel A. Jasna 1, meble
- 51 Miller G. Malinowa 7, meble
- 52 Blachman B. Brzezińska 35, meble
- 53 Laks L. Wschodnia 17, meble
- 54 Rozenowajg J. Brzezińska 26, meble
- 55 Hau I. Aleksandrowska 75, meble
- 56 Urbanowski J. Cementarna 12, maszyna do pisania, biurko
- 56a Szajbe Bajnysz, Kilińskiego 4, meble
61. Frydwałd D. Południowa 10, kredens
62. Fajwisz H. Cegielniana 57, meble, maszyna do szycia
63. Grynberg N. Al. 1-go Maja 21, meble, maszyna do szycia
64. Grynspan A. Zawadzka 35, meble
65. Jelski N. Cegielniana 26, meble
66. Janowski I. Gdańska 37, meble, maszyna do pisania, pianino
67. Kaufman H. Wólczńska 91, meble
68. Kornbrot Sz. Cegielniana 33, 7 stolików
69. Kotlicki A. Wschodnia 55, meble
70. Kon B-cia, 6-go Sierpnia 74, kasa ogniotrwała, 500 mtr. jedwabiu
71. Lewkowicz J. Południowa 18, meble
72. Lemberger B. i Sp. Al. 1-go Maja 21, meble, maszyna do szycia
73. Lempert O. Gdańska 31, meble, radjo, pianino, patefon
74. Majer A. Wschodnia 55, kasa ogniotrwała
75. Przygórski N. Skwerowa 1, kredens, pianino
76. Tyber L. Piotrkowska 49, 15 kompletów do pisania, maszyna do pisania, atrament
77. Zalczman J. Cegielniana 54, pianino
78. Złotowska A. Lipowa 64, meble
79. „Bip” Piotrkowska 93, maszyna do pisania
80. Bezyle A. 6-go Sierpnia 46, meble, bilard
81. Bornsztajn B. Lipowa 9, meble
82. Bergman E. Lipowa 12, meble, zyrandol
83. Bornsztajn N. Wschodnia 34, meble
84. Brzezińska A. Wschodnia 31, zegar, meble
85. Brzyski N. Wschodnia 33, meble
86. Brendzel N. Wschodnia 49, szafa
87. Charman I. Lipowa 12, meble
88. Chmiel H. Lipowa 56, kredens
89. Cyncynatus E. Wschodnia 21, szafa
90. Działoszyński N. Wschodnia 43, meble
91. Fajwel D. Lipowa 5, meble, obrazy
92. Fudelczyk N. Wólczńska 2, meble, firanki
93. Filenberg J. Lipowa 3, meble
94. Fijałko Sz. Piotrkowska 7, meble
95. Fajner H. 6-go Sierpnia 32, zegar
96. Frydman R. Al. 1-go Maja 41, szafa
97. Fuks J. Lipowa 45, kredens
98. Filen M. Lipowa 9, meble
99. Fingerhut M. Południowa 6, meble, zyrandol, wyżymaczka
100. Goldberg H. 6-go Sierpnia 25, meble
101. Gelassen S. Al. 1-go Maja 41, meble
102. Godfreind J. Wólczńska 2, meble
103. Grodzieński U. Lipowa 9, meble
104. Głowiński A. W. Południowa 28, meble
105. Ginzberg I. Wschodnia 49, meble, 250 mtr. płótna
106. Grillak Ch. Wschodnia 62, meble, wagi, bufet
107. Goterman i Bałżyński, 6-go Sierpnia 76, 600 talerzy
108. Głowińska G. Wólczńska 43, meble, zyrandol, radjo
109. Granek Sz. Wschodnia 25, meble
111. Gronowska G. Piotrkowska 93, meble
112. Goldkopf N. 6-go Sierpnia 34, meble
114. Grosman J. 6-go Sierpnia 76, kredens
115. Grynspan M. Wschodnia 42, meble
116. Glanc H. Wschodnia 59, kanapa
118. Graszewski A. Wólczńska 63, zegar, maszyna do szycia, lustro
118. Geszkowicz J. Zawadzka 44, maszyna do szycia
120. Hurwicz J. Aleja 1-go Maja 44, meble
122. Hammer Ch. Wschodnia 49, szafa, maszyna do szycia
123. Hirs S. Wólczńska 43, zegar, lustro
124. Hetmanowa T. Wólczńska 63, meble, zyrandol
125. Jerozoliński A. 6-go Sierpnia 14, meble
126. Krygier J. Wschodnia 56, meble, maszyna do szycia
127. Klingbeil I. Gdańska 61, kredens
128. Krakowski J. Wschodnia 35, maszyna do szycia, meble
129. Kenig L. Gdańska 67, meble
130. Klinger Ch. Lipowa 55, meble
131. Klajner L. Lipowa 53, szafa
132. Karo L. 6-go Sierpnia 30, meble
133. Kryształ S. 6-go Sierpnia 32, meble
134. Kinster A. Wschodnia 29, szafa
136. Lipszyc B. Wschodnia 31, szafa
137. Lipszyc N. 6-go sierpnia 38, meble
138. Lieder M. 6-go Sierpnia 33, kredens
139. Łęczewska M. 6-go Sierpnia 37, meble
140. Lichtsztajn M. Wschodnia 49, meble, obraz
141. Lewin Ch. Wschodnia 51, meble
142. Morgentaler I. Al. 1 Maja 41, meble
143. Moszkowicz H. Wschodnia 50, meble
144. Mordkiewicz L. Piotrkowska 81, meble
146. Maroko M. Wschodnia 27, meble
147. Mirladt Sz. Wschodnia 51, meble, zyrandol
148. Norwind I. Lipowa 9, meble
149. Neufeld H. Skwerowa 18, meble, maszyna do szycia
150. Lajzer M. Wschodnia 31, zegar
152. Nysel M. Wschodnia 47, meble
153. Olsztajn Ch. Wschodnia 36, szafa
154. Pelcowicz F. Piotrkowska 17, meble
155. Pozner I. 6-go Sierpnia 32, meble
156. Panicz Sz. Lipowa 57, meble
157. Pietrzak I. Lipowa 39, meble
158. Pinkus Sz. 6-go Sierpnia 57, meble, koldry
159. Plywacki I. Wschodnia 44, meble
160. Piotrkowska W. Wschodnia 27, obuwie
161. Plichowski H. Wólczńska 63, meble
162. Retenberg Ch. Wschodnia 54, meble
163. Rawski A. 6-go Sierpnia 37, meble
164. Rubin i Szpiro Al. 1 Maja 41, meble
165. Rubin K. Wschodnia 23, szafa
166. Rozenblum C. Lipowa 9, meble, maszyna do szycia
167. Rozenblum S. Skwerowa 8, meble
168. Rozner E. 6-go Sierpnia 10, meble, towary spożywcze
169. Rozengat Ch. Zielona 12, meble
171. Rotberg T. Wschodnia 31, zegar
173. Sztroszajn G. Wólczńska 63, meble
174. Szydłowski L. Wschodnia 21, meble
175. Szajewicz M. Południowa 58, meble
176. Szmulewicz H. Al. 1 Maja 41, zegar
177. Szternberg I. Al. 1 Maja 41, szafa
178. Szwarz G. Al. 1 Maja 53, meble
179. Szmulewicz M. Wschodnia 38, meble
180. Segal E. Wschodnia 49, meble
181. Skrobysz B. Cegielniana 26, meble
182. Samaj O. Lipowa 57, meble
183. Szlamkowicz P. Lipowa 3, meble
184. Stpiegel Sz. Lipowa 55, meble
185. Szmucig D. 6-go Sierpnia 33, meble
186. Strykowski N. Wólczńska 65, maszyna do szycia, meble
187. Skulski I. Wschodnia 43, meble
188. Szajnik A. Wschodnia 49, szafa
189. Sztajgert J. Piotrkowska 127, meble
190. Szwarz F. Zielony Rynek 3, szafa
192. Sznurnan N., 6-go Sierpnia 32, meble
193. Strowaja L., 6-go Sierpnia 32, meble
194. Szenfeld N. Wólczńska 43, meble
196. Toronczyk H., Lipowa 55, meble
197. Taflowicz Z., Wólczńska 61, meble, waga
199. Tuszyńska Ch., 6-go Sierpnia 25, kredens
200. Warszawski J., Lipowa 9, meble
201. Wajnberg D., Lipowa 12, zegar
202. Wolkowicz J., 6-go Sierpnia 10, meble
203. Wdowiński F., Wschodnia 49, meble
204. Wendler W., Piotrkowska 127, meble, waga
205. Wajskol A., Wschodnia 35, meble, pożyczki
207. Wanjusz tajn I., Wólczńska 62, meble, maszyna do szycia
208. Szwarz Ch., Wólczńska 61, meble
209. Szajde C., Al. 1 Maja 41, meble, maszyna do szycia
210. Zajdler M., Lipowa 55, meble
211. Zylbering I., Lipowa 3, meble

W dniu 28 listopada 29 r. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu.

# PRZYMUSOWE LICYTACJE

212. Zylberman I., Skwerowa 15, meble  
 213. Zylbering Z., Wschodnia 25, szafa  
 214. Zajdler Sz., Wschodnia 49, meble, maszyna do pisania  
 215. Ziegelman H., 6-go Sierpia 12, meble  
 216. Zysman H., Wschodnia 27, meble  
 217. Zlotowska A., Lipowa 64, meble  
 218. Billauer. Sz., Zamenhota 11, meble  
 219. Ajbeszyc J., Rotudajowa 24, meble patefon  
 221. Bornsztajn A., Wschodnia 34, kredens  
 222. Cwajghard I., Cegielniana 57, meble  
 223. Kowalczyński A., Narutowicza 37, meble  
 224. Kac D., Nawrot 34, meble  
 226. Perkal I., Sienkiewicza 37, meble  
 227. Rajchert B., Wschodnia 50, meble  
 228. Sztajenberg M., Nawrot 13, meble, pianino  
 230. Dobranicka I., Piotrkowska 42, meble  
 231. Hanan O. i B., Cegielniana 118, meble  
 232. Fajwicz H., Cegielniana 57, meble  
 234. Kac F., Piotrkowska 117, meble  
 235. Gerszon P., Piotrkowska 50, meble,  
 236. Lipszyc J., Zachodnia 49, meble  
 237. andau F., Kilińskiego 93, meble  
 238. Wiener W., Wschodnia 74, meble  
 239. Warchiwker A., Konstanyńska 18, meble
- W dn. 29 listopada 1929 r. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu.**
241. Ajzensmidt Ch., Zachodnia 66, meble, 2 szt. towaru  
 242. Brzeziński L., Rzgowska 7, meble  
 243. Bornsztajn N., Rzgowska 97, meble  
 244. Bajgelzon Ch., N. Zarzewska 21, meble, zyrandol  
 247. Biderman E., Zachodnia 54, meble  
 249. Brzeziński L., Rzgowska 7, meble
250. Bornsztajn B., Św. Anny 14, kasa ogniotrwała  
 251. Berger Sz., Zachodnia 54, szafa  
 252. Bogalski F., Zamenhota 12, meble  
 253. Czarna R., Zachodnia 40, meble  
 254. Cukierman Sz., Zachodnia 40, meble  
 255. Cygielberg S., Zachodnia 49, meble  
 256. Chociszewski W. Wólczańska 144, meble  
 257. Czernichow R. Wólczańska 222 otomana  
 258. Dąb Ch Zachodnia 49, meble, maszyna do szycia  
 259. Dymand I. Zgierska 40, maszyna do szycia  
 260. Engelman R. Wólczańska 168, kredens  
 261. Weber Sz. Rzgowska 74, meble, mąka  
 262. Folkszleger I. Nowo-Zarzewska 20, kredens  
 263. Fornalski J. Piotrkowska 197, 100 sztuk zamków  
 264. Flattau Sz. Zachodnia 54, meble  
 265. Fajfrowa E. Zamenhota 10, meble  
 266. Glikzman A. Piotrkowska 132, kredens  
 267. Gerszkowicz I. Rzgowska 13, szafa  
 268. Golde B. Zamenhota 6, meble  
 269. Hajman K. Nowo-Zarzewska 31, maszyna  
 271. Joskowicz G. Zachodnia 66, meble  
 272. Kapłański O. Piotrkowska 175, meble  
 273. Kudłacka M. Główna 17, meble kasa  
 274. Kajler I. Główna 37, lustro, maszyna do szycia  
 275. Konat M. N. Zarzewska 46, meble  
 276. Kahan P. Rzgowska 4, meble  
 277. Koplowicz Sz. Rzgowska 14, obuwie  
 278. Klajn D. Zachodnia 40, meble  
 280. Klajn H. Wólczańska 161, meble  
 281. Koplowicz M. Zachodnia 42, kredens  
 282. Lewkowicz Ch. Nowo-Zarzewska 20, meble  
 284. Lewin M. Rzgowska 78, meble
285. Lipszyc H. Zachodnia 54, meble  
 286. Makówka M. Rzgowska 66, meble, maszyna do szycia  
 287. Najman I. Zachodnia 40, węgiel  
 288. Najman I. Zachodnia 40, opał  
 289. Opic J. N. Zarzewska 46, meble  
 290. Orzegowski i Wolfowicz M. Zachodnia 54, meble  
 291. Piguła R. Zachodnia 34, meble  
 292. Rozenowajg R. Rzgowska 80, urządzenie sklepu  
 293. Szczekacz N. Rzgowska 15, meble  
 294. Toelke E. Piotrkowska 154, meble  
 295. Tauber Ch. Rzgowska 80, meble, materiały piśmienne  
 296. Taub Ch. Rzgowska 76, meble, waga skrzypce  
 297. Widawski L. Rzgowska 89, meble  
 298. Weltman A. N. Zarzewska 20, meble  
 299. Zimnawoda L. Rzgowska 99, mydło, świece, mąka  
 300. Wajnsztadt N. Zachodnia 66, meble  
 301. Wurm E. Zamenhota 6, maszyna do szycia, meble  
 302. Zukowski W. Nowo-Zarzewska 47, meble.  
 303. Mastbaum N. Abramowskiego 42, meble, furgon  
 306. Rembiszewski Ch. Główna 41, meble  
 307. Dębowski F. Piotrkowska 186, kasa ogniotrwała, szafa  
 308. Górski J. Zamenhota 34, meble, pianino  
 309. Świątkowski St. Wólczańska 259, bufet  
 310. Bedzechowski J. Piotrkowska 99, meble  
 311. Lewkowicz A. 28 p. Strz. Kaniowskich 21, meble  
 312. Szafrajewski D. Główna 42, meble

## Pracuj w mieście — mieszkaj na wsi — Dbaj o zdrowie swoje i bliskich ci osób

Idealem człowieka pracy winno być spędzanie każdej wolnej chwili na świeżym powietrzu, pozbawionem zabójczych miazmatów gruźlicy nie przesyconem dymem i wylęciami, jest jednakże wykluczonem, aby pracownik po powrocie z biura czy fabryki, mógł się udawać codziennie na wieś wraz z całą rodziną, byłoby to zbyt kłopotliwe i kosztowne. Zarząd dóbr SOKOLNIKI kwestję tę rozwiązał w sposób doskonały i najbardziej pod każdym względem wskazany

## Największa miejscowość letniskowa pod Łodzią.

Kilka tysięcy parcel leśnych, przeznaczonych do użytku najszerszych, nawet mało zamożnych warstw, stanowi rozległe

# MIASTO-LAS

(NAJWIĘKSZE KLIMATYCZNE LETNISKO)

Ceny parcel bardzo przystępne i warunki kupna dogodne. Działka posiada 1.000 metrów kw. obszaru, w cenie po 30 do 85 gr. za 1 metr. kw. w zależności od stopnia zalesienia, jakości terenu, położenia działki etc. etc. Przy kupnie na raty nabywca wpłaca 25 proc. (to jest 1/4) należności, pozostała zaś reszta rozłożona zostaje na jeden rok. Przy transakcjach gotówkowych, oraz dla instytucji społecznych i samorządowych — rabaty.

TERENY LETNISKOWE MAJĄTKU SOKOLNIKI położone są o 16 km od Łodzi, 8 km. od miasta Ozorkowa, 7 km. od miasta Zgierza i pół od linii tramwajowej Łódź—Ozorków (przystanek tramwajowy Emilia). Jest to prawie zjedyna miejscowość w okolicy: h. m. Łodzi o wyjątkowych warunkach zdrowotnych. CAŁA POKRYTA JEST LASEM SOSNOWYM. W celu utrzymania leśnego charakteru terenów letniskowych właścicielom nabytych działek dozwolone będzie jedynie wycięcie 30 proc. drzew znajdujących się na działce.

Warunki komunikacyjne ze względu na linię tramwajową Łódź — Ozorków, dobre. Tramwaje kursują co 40 minut. Cała podróż z Łodzi tramwajem trwa około 39 — 40 minut. Z chwilą powstania letniska tramwaj będzie przechodził przez tereny letniskowe.

Warunki aprowizacyjne idealne. Poza dużym majątkiem Sokolniki w sąsiedztwie terenów znajduje się kilka wiosek.

Zarząd dóbr SOKOLNIKI sprzedał już dotąd kilka tysięcy działek. Pozostała nie wielka ilość jest jeszcze do nabycia w biurze sprzedaży

**ZAWADZKA 16-a (Róg Wólczańskiej) Tel. 1.27-52 i 1.69-44**

w godzinach od 9-ej rano do 2-ej w poł. i od 4-ej po poł. do 8-ej wiecz.

Ideał każdego pracownika: odpoczywać we własnym lesie, otaczającym własny domek, dać zapewnienie rodzinie sobie najbardziej odpowiednich, najzdrowszych warunków mieszkania, ziszczyć się dla Łodzian gnębionych przez głód mieszkaniowy, fatalne warunki i drogie ceny mieszkań, najgorsze warunki zdrowotne — tylko przez

**nabycie działek leśnych w SOKOLNIKACH**

# BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

Łwangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

**Wkłady oszczędnościowe w Złoty**

z wypowiedzeniem i na każde żądanie

**Wkłady oszczędnościowe w Dolarach**

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp

**ZAGATWIĄ wszelkie operacje bankowe**

**BANK DEWIZOWY.**

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)



## PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

### St. Lewińska Łódź

istn. od roku 1886

ul. Nawret 38-a

Wyrobia BANDAŻE na największe i saszarzące przepukliny brzucha, pępka pachwiny u mężczyzn kobiet i dzieci, OPASKI przeciw obwisłości brzusznej, przeciw obniżeniu żołądka na czas ciąży i po przebytym porożu, proseracyjną i inne Patent. Bandaż ELASTA przeciw zylakom, gruczolam i dla zreformowania zgrubiałej nogi.

Wkładki na płaskie stopy  
Prostotrzymacze Suspensorja i inne.

## Ogłoszenia drobne.

### Kupno i sprzedaż

AKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

Sklep z mieszkaniem w śródmieściu w dobrym miejscu do sprzedania nadający się na każdy interes. Wiadomość ul. Nawrot Nr. 54 u szewca 9022-3

Sprzedam otomanę, leżankę, szafę, garderobę, stół, krzesła oraz przyjmuję wszelkie obstalunki w zakresie tapicerstwa. Anny 31 Przeździecki 8980-3

### Posady i prace

Gospodyni z chłopczy- obejmie posadę u księdza na prowincji. Oferty pod „Prowincja“ 9016-1

otrębny chłopiec do bufetu. Zgłaszać się Przejazd 16 J. Królikowski 9024-1

Potrzebny zdolny podręczny do krawca. Andrzej 33. 9028-1

### Zagubione dokom.

PIOTROWSCY Bolesław i Bronisława zagubili dowody osobiste wyd. w Łodzi oraz akt ślubny z parafji Widzew. 9014-1

LIBERT HENRYK Kilińskiego 39 zagubił książeczkę wojskową wydaną P. K. U. Łódź-Miasto Nr. 2228 9008-1

JOZEF OLESINSKI zagubił dowód osobisty wyd. w gm. Sujki 9006-1

CHMIELECKI ANTONI zagubił książeczkę kasy Chorych w Łodzi. 9026-1

## LECZNICA Lekarzy specjalistów

Przy ul. Zachodniej Nr. 27 (róg Konstytucyjnej). Tel. 16-44.

Otwarta od godz. 9 rano do 7 wieczorem. Przyjmują w zakresie wszystkich specjalności.  
Dr. Bronikowski (chor. uszu, gardła i nosa)  
Dr. Dobrowolski (choroby skórne i weneryczne)  
Dr. Jasiński (choroby kobiece i akuszeryjne)  
Dr. robst  
Dr. Jastrzębski (choroby oczu)  
Dr. Koliński  
Dr. Kalisz (choroby chirurgiczne)  
Dr. Trawiński  
Dr. Kołodzki (choroby wewnętrzne)  
Dr. Misjon  
Dr. Rejterowski (choroby płuc)  
Dr. Knichowiecki (choroby dzieci)  
Dr. Woźniakówna J.  
Dr. Siwiński (choroby nerwowe i psych.)  
Gabinet dentystyczny  
Lekarz dentysta Piotrowska.

## Buchalter-bilansista

dobry organizator i znawca spraw podatkowych, przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidację przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontrole. Adres: ul. Andrzeja 33 m. 10

### Różne.

YSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki, — apteka. 6819-1

zaginął piesek mały „bul-dog biały“ z ciemną łatką z tyłu. Odprowadzić za wynagrodzeniem Piotrkowska Nr. 161. Skład obuwia Sandberg. 6900-1

**Na wypłatę bez wkładu Sniegowce Boty Kalosze Piotrkowska 37 III wejście I piętro**

## SZEWCY!

### Skóry i dodatki

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu Piotrkowska 79

### Sklep galanterji

ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich

### K. Jarociński

11-go Listopada 57

daw. na ul. Piotrkowska 121

### SKLEP

### Kazimierz Zielonko

AL. KOŚCIUSZKI 37 poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy, dziecięce reformy, rękawiczki. Ceny bardzo przystępne, oraz przyjmuje pończochy do reepracji.

### Dr. St. Bibergal

Moniuszki 11 Tel. 62-22 Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w

## BACZNOŚĆ!!

Picie wody studziennej nieprzetworzonej wywołuje często zaburzenia żołądkowe a nawet epidemie. KTO więc szanuje zdrowie swoje i swoich bliźnich TEN sam pije i zaleca pić innym TYLKO

### Mineralną Wodę Stołową

WYROBU FABRYKI WOD MINERALNYCH

### K. CHĄDZYŃSKIEGO, ŁÓDŹ,

ulica Kilińskiego 153, telefon N. 60-23

Mineralna Woda Stołowa jest, najzdrowszym higienicznym napojem.

Mineralna Woda Stołowa swoim chemicznym składem odpowiada i w zupełności zastępuje znane naturalne Wody jak Narzan, Gieshübler Borżom i t. p.

Do wyrobu Mineralnej Wody Stołowej używane są tylko chemiczne czyste surowce.

Mineralna Woda Stołowa znakomicie wzmacnia działalność żołądka i ułatwia trawienie.

A więc Mineralna Woda Stołowa jest niezbędną na Każdym stole, w Każdym domu, Restauracji, Cukierni i t. p.

Ządać wszędzie tylko w opłombowanych butelkach Dostawa natychmiastowa bez względu na ilość but.

**CENA OGŁOSZEN:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr., zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsc Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-oj po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W łodzi T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny Janina Grzegorzewska